Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 19 września 1935 r. Nr. 256

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ZWYCIĘSTWO POLSKI
W ZAWODACH O PUHAR GORDON-BENNETTA

WARSZAWA, 18.9 (tel. wł.). Balon „Warszawa" z załogą kpt. Januszem i por. Wawszczakiem *wylądował w okolicy stacji kolejowej Filonowo* na linji kolejowej Borysoglebsky - Stalingrad *w dległości około 1500 km. od Warszawy.*

Balon *„Belgica"* z załogą Demuyter-Hofmans wylądował w miejscowości Millerowo w odległości 185 km. na północ od Rostowa nad Donem, *a około 1400 km. od Warszawy.*

„KOŚCIUSZKO" WYLĄDOWAŁ

Wczoraj. dn. 17 bm., o godz. 16.50. wylądował dwukrotny zdobywca puharu *balon „Kościuszko"* z kpt. Hynkiem i por. Pomaskim. Balon osiadł *na wschód od miejscowości Nowobielaja, która leży na południe od Woroneża, a na wschód od Charkowa.* Lotnicy podali: szerokość geograficzną 49 st. 50 m.. długość 39 st. 29 m.. „Kościuszko osiągnął *około 1300 klm.*, przebywał w powietrzu 48 godz. 1 m.

W r. ub. „Kościuszko" przeleciał 1.333.5 klm. i wylądował *w miejscowości Anna na południowy wschód od Woroneża. kilkadziesiąt kilometrów od tego miejsca. w którem osiadł wczoraj.*

Wiadomość o lądowaniu przesłał kierownictwu zawodów *drogą telegraficzną kpt. Hynek.* Nie podał nic dotychczas o przebiegu lotu.

SZCZEGÓŁY LĄDOWANIA AMERYKAN I NIEMCÓW

Wczoraj wieczorem radjo moskiewskie podało według wiadomości, otrzymanych z Mińska:

Dnia 16 bm. w rejonie jelskim na terytorjum zasincewskiego sowietu wiejskiego, koło wsi Łunok szczęśliwie wylądował *balon amerykański „U.S. Navy"*, biorący udział w zawodach o puhar im. Gordon - Bennetta. Balonem kierowali Tyller i Orville.

Pilotów odwieziono do centrum rejonowego Jelsk, gdzie władze miejscowe przyjęły ich gościnnie. Dn. 17 bm. o godz. 10 rano lotnicy udali się do centrum okręgowego Mozyrz.

Według wiadomości otrzymanych z Mozyrza:

Wczoraj piloci amerykańscy Tyller i Orville przyjechali samochodem do Mozyrza i zwiedzili dom wypoczynkowy, gdzie wydano na ich cześć obiad.

Z Mińska radjo moskiewskie donosi:

Wczoraj o godz. 19.30 (według czasu moskiewskiego) pod wsią Dulobnia wiejskiego sowietu włodzimierskiego, rejonu kliczewskiego (Białoruś) *lądował niemiecki balon „Alfred Hillebrandt" z lotnikami Bertramem i Prehmem.*

Balon znajdował się w powietrzu 22 godz. i lądował z braku gazu. Miejscowi kołchoźnicy udzielili załodze pomocy podczas lądowania. Balon i pilotów *odwieziono do ośrodka rejonowego Kliczew.*

ZWYCIĘSTWO POLSKI!

Według dotychczasowych wiadomości tabelka wyników lotu balonów przedstawia się następująco:

„Deutschland"	około	600 klm.
„Zürich"	„	600 klm.
„Alfred Hildebrandt"	„	650 klm.
„Bruxelles"	„	800 klm.
„Lorraine"	„	800 klm.
„U. S. Navy"	„	850 klm.
4 bal. koło Czernichowa	„	1000 klm.
„Kościuszko"	„	1300 klm.
„Belgica"	„	1400 klm.
„Warszawa"	„	1500 klm.

Żadne zmiany najpewniej nie zajdą i Polska zdobędzie pierwsze i trzecie miejsce, a Belgja drugie.

Przeciwpolskie manifestacje
ORGANIZUJĄ CZESI.

MOR. OSTRAWA, 18.9. (Tel.wł.). **Zarząd Sokoła czeskiego wezwał członków do wzięcia udziału w manifestacjach przeciwpolskich. które odbędą się 22 b.m. w Czeskim Cieszynie i innych miejscowościach na Śląsku nad Olzą.**

Prezydent
REPUBLIKI FILIPIŃSKIEJ.

MANILLA, 18.9. (Tel.wł.). Prezydentem Republiki Filipińskiej został wybrany Queran, który zgromadził 500.000 głosów.

Pociąg powietrzny
PRZELECIAŁ 1350 KLM.

MOSKWA, 18.9. (PAT). W Koktebel na Krymie wylądował pociąg powietrzny, *ustalając światowy rekord długości lotu bez lądowania* dla pociągów powietrznych na trasie Moskwa — Koktebel, wynoszącej 1350 kilometrów.

Porozumienie polsko-litewskie
Pogłoski o rozmowie Beck-Lozorajtis

GENEWA, 18.9 (tel. wł.). **Rozeszły się tu pogłoski, że lada dzień nastąpić ma spotkanie min. Becka z litewskim ministrem spraw zagranicznych Lozorajtisem.**

Przypominają, że Lozorajtis w swoim czasie wyraził chęć w jednem ze swoich przemówień jaknajlepszych stosunków z Polską. Przemówienie to nie miało zbyt wielkiego echa w Warszawie i sprawa poprawy stosunków polsko - litewskich nie posunęła się naprzód.

Jak twierdzą koła dyplomatyczne w Genewie, tym razem inicjatywa wyjść miała od min. Becka. Jaka jest treść ewentualnych propozycji polskich. niewiadomo, a krążące na ten temat pogłoski nie zasługują na wiarę.

Dymisja wiceministra
SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Opuścił swe stanowisko podsekretarz stanu w Ministerstwie spr. wewn. *p. Tadeusz Krychowski.* Opróżnione stanowisko objąć ma obecny dyrektor departamentu politycznego *p. Henryk Kawecki.*

P. T. Krychowski ma otworzyć *kancelarję notarjalną.*

Dowiadujemy się ponadto. że pp. wojewodowie, którzy zostali wybrani senatorami *opuszczą w najbliższym czasie swoje stanowiska*, poświęcając się wyłącznie pracy *na terenie parlamentarnym.* Dotyczyłoby to wojewody poznańskiego p. dr. Mikołaja *Kwaśniewskiego* i woj. p. Art. *Maruszewskiego.*

Oczekiwać także należy *bardzo wielu przesunięć w administracji centralnej*, t.j. w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Do jednych z pierwszych przesunięć personalnych w administracji państwowej zaliczyć należy zapowiadane przejście p. wicewojewody krakowskiego *Walickiego* z Krakowa do *Poznania.*

NOWY WICEMINISTER

WARSZAWA, 18.9 (tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych dotychczasowego dyrektora departamentu politycznego tegoż Ministerstwa, p. Henryka Kaweckiego.

CZY RZĄD WŁOSKI ODRZUCI
PROPOZYCJE KOMITETU PIĘCIU

GENEWA, 18.9. (PAT). Komitet 5 zakończył swe prace, *aprobując sugestje w sprawie pokojowego rozwiązania sporu włosko - abisyńskiego.* Popołudniu prezes komitetu 5, p. Madariaga, *przedstawił je obu stronom.* Dalsza działalność komitetu 5 *zależna jest od wyniku konsultacji, jaką przeprowadza ze stronami Madariaga.*

PLAN KOMITETU PIĘCIU

GENEWA, 18.9 (tel. wł.). Według informacyj kół politycznych sugestje przygotowane przez komisję pięciu. tworzą *zupełnie konkretny i wszczegółach opracowany plan rządzenia Abisynją przez organy międzynarodowe na wzór Liberji.* Plan ten przewidywać ma ustanowienie głównego doradcy i 2 jego zastępców oraz *wprowadzenie policji międzynarodowej,* przytem zastrzeżenie ma być, że ani główny doradca, ani jego zastępcy, ani też oficerowie, dowodzący policją międzynarodową, *nie mogą być wybrani spośród obywateli żadnego z 3 mocarstw posiadłości kolonjalne graniczą z Abisynją.* Oznacza to. że nie mogą być ani Włochami, ani Francuzami ani Anglikami.

WŁOCHY ODRZUCĄ PROPOZYCJE

PARYŻ, 18.9 (tel. wł.). Według doniesień z Rzymu, *rząd włoski odrzuci propozycje komitetu pięciu*, zmierzające do pokojowej likwidacji zatargu włosko - abisyńskiego. *Litwinow* i duński minister spraw zagranicznych *Muench* mieli wyrazić *zastrzeżenia* przeciwko decyzjom komitetu pięciu.

ODPOWIEDŹ WŁOCH W SOBOTĘ

RZYM, 18.9. (PAT). Rada ministrów została zwołana dziś na godzinę 10 rano. Według informacyj Havasa omówiono i powzięto decyzję w ważnych sprawach finansowych. *Nie zapadło jednak żadne postanowienie w sprawie odpowiedzi włoskiej na propozycje genewskie.* Przypuszczają, iż rząd włoski nie miał jeszcze czasu na dokładne zbadania definitywnego ich tekstu. Następne zebranie rady ministrów odbędzie się *w sobotę* i wtedy prawdopodobnie będzie wydane oświadczenie, którego oczekiwano dziś. Charakterystyczny dla nastrojów panujących w Rzymie jest artykuł, który ukazał się w dzienniku „Piccoli". Pismo to pisze: *„Błędem byłoby oczekiwać z Genewy rozwiązania, które może dać Włochom jedynie siła zbrojna".*

ZABIEGI LAVALA

GENEWA, 18.9 (tel. wł.). Laval usiłuje wpłynąć na Aloisiego, aby sugestje komitetu pięciu *przedstawił osobiście Mussoliniemu.* Czy Aloisi zostanie wezwany do Rzymu — *niewiadomo.* W każdym razie tutejsze koła przywiązują dużo znaczenia do tej formy przedstawienia Mussoliniemu propozycyj komitetu pięciu i uważają. że *przyjęcie tej formy uprawniałoby do optymizmu w sprawie pokojowego załatwienia konfliktu afrykańskiego.*

PRZYGOTOWANIA WOJENNE

RZYM, 18.9. (PAT). Rada ministrów postanowiła wypuścić 5-procentową pożyczkę narodową, która będzie użyta *na pokrycie wydatków związanych z koncentracją wojsk w Afryce Wschodniej.* Pożyczka ta zapowiedziana została w oficjalnym komunikacie. wydanym po zakończeniu rady ministrów.

NEAPOL, 18.9. (PAT). Parowiec „Bianca Mano" odpłynął do Afryki Wschodniej, zabierając na swym pokładzie *152 oficerów i 3500 żołnierzy.*

MEDJOLAN. 18.9. (PAT). Wczoraj wieczorem na parowcu „Nazario Sauro" odpłynęło z portu genueńskiego do Afryki Wschodniej *1500 żołnierzy.* należących do dywizji Cosseria. Pozatem opuściły Genewę *dwa statki z materjałem wojennym.*

ADDIS ABEBA. 18.9 (PAT). Gubernator Harraru wydał odezwę, *wzywającą do wstąpienia w szeregi armji wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni.* Niezastosowanie się do tego wezwania będzie karane *niezwykle surowo.* Dezerter w razie schwytania *będzie przebrany w szaty kobiece i oprowadzony po ulicach Harraru, następnie zaś powieszony.* Miasta Adua i Axeum są stopniowo *ewakuowane*, jak podaje Reuter. na wypadek ataku włoskiego.

ADDIS ABEBA. 18.9. (PAT). W razie wybuchu wojny cesarz zamierza założyć kwaterę główną w *Addis Abebie.* Cesarz dokona lotu inspekcyjnego nad całą Abisynją. Rząd abisyński *czyni zakupy zapasów benzyny*, wskutek czego ceny na benzynę podskoczyły **o 30 procent.**

Znowu komisja do badań „SZCZĘŚCIA MAŁŻEŃSKIEGO"

Kwestja szczęścia w małżeństwie za czyna niepokoić różnych ludzi naprawdę... niepokojąco. Zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych sypią się na ten temat **książki za książkami, odczyty za odczytami** i w pismach, artykuł po artykule! Szkoda tylko, że jakoś doraźnych wyników tej cennej akcji do tychczas widzi się niewiele.

Teraz znów przeprowadzili w tej sprawie badania dla odmiany lekarze i, również dla odmiany, skandynawscy, przy pomocy kilku prawników. Przejrzano akta 1000 procesów rozwodowych, klasyfikując przyczyny niesnasek, które doprowadziły do rozwodu.

Dzielą się one jakoby na trzy główne grupy, których podstawą jest: 1) **pieniądz**, 2) **alkohol**, 3) **„długi język"**.

W nieporozumieniach, powstałych na tle spraw materjalnych, winni bywają bądź mężczyźni, bądź kobiety. Mężczyźni **przez skąpstwo** i kobiety **przez rozrzutność**. Jeżeli motywem roz wodu jest pijaństwo, **wina leży zawsze po stronie mężczyzny**, jeżeli ów „długi język" **to zawsze po stronie kobiety"**.

Bardzo dobrze jest wiedzieć o tem. Tylko, czy naprawdę potrzeba było na to aż tak „podstawowych" i „źródłowych" studjów?

Pragmatyka i płace PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

Opracowany został projekt pragmatyki służbowej dla pracowników samorządowych. Równocześnie przygotowane zostały projekty, dotyczące *uposażenia* i *emerytur pracowników samorządu terytorjalnego.*

Z analizy gospodarki samorządowej wynika, iż blisko 40 a często nawet *50 proc. budżetów poszczególnych samorządów pochłaniają wydatki personalne i emerytury.*

Nowe projekty przewidują *rewizję płac* pracowników samorządowych oraz *rewizję emerytur* i *zmniejszenie stawek emerytalnych.*

Kto wygrał?

W trzecim ciągnieniu loterji padły we wtorek następujące, większe wygrane:

10.000 zł. — N-ry: 43103 160985.

5.000 zł. — N-ry: 35226 79345.

2.000 zł. — N-ry: 19209 23986 33323 39882 45051 51985 95661 109747 122804 125799 137960 140783 164379 166529 172260 180365 132415.

1.000 zł. — N-ry: 8173 32859 33249 39294 39332 43286 44073 44202 48407 55416 59208 61610 67944 72759 79233 81272 84042 91217 94827 94865 97405 100808 101866 108771 120268 121438 121579 122909 123550 128178 129454 129708 130945 131668 132604 133157 142369 143547 143561 153681 153732 154737 155469 159003 160209 163733 168382 170772 171985 174188 177425 177588 181334 182455.

Niemcy wydały dziennikarza Jacoba

władzom szwajcarskim

GENEWA, 18.9. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Genewie wiadomość, że władze niemieckie *wydały wczoraj wieczorem w Bazylei władzom szwajcarskim, uprowadzonego przed 5 miesiącami dziennikarza Jacoba.*

Fakt wydania Jacoba bez odczekania rezultatu postępowania arbitrażowego tłumaczony jest w Genewie, jako przyznanie przez rząd niemiecki, że ze strony niemieckich organów policji politycznej *wykroczono przeciw obowiązującym zwyczajom międzynarodowym.*

Jacob, który przybył do Szwajcarji nielegalnie, *zostanie wydalony i powróci do Strassburga.* Uprzednio jednak zostanie *przesłuchany* w związku z procesem więzionego w Szwajcarji Wesemana.

Skutki huraganu nad Anglją

i La Manche

LONDYN, 18.9. (Tel.wł.). Podczas wczorajszej burzy, która szalała w kilku prowincjach angielskich, **7 osób poniosło śmierć**. Liczba rannych jest bardzo wysoka a straty materjalne wyrządzone przez huragan ogromne.

Przeszło 20.000 przewodów telefonicznych i telegraficznych uległo zniszczeniu.

Setki miast i wiosek było przez szereg godzin odciętych od świata.

Najbardziej dotkliwe straty poniosły miejscowości nadbrzeżne.

PARYŻ, 18.9. (Tel. wł.). Huragan nad kanałem La Manche spowodował wczoraj **przerwy w komunikacji lotniczej**. Tylko nieliczne samoloty obsługiwały linje Londyn — Paryż, przybywając z wielkiemi opóźnieniami. Samoloty, kursujące pomiędzy Anglją a Szwajcarją, nie obsługiwały wczoraj tej linji, jak również nie przybyły do Paryża samoloty z Holandji.

W Baulogne sur Mer 4 robotników, pracujących przy budowie mola zostało zasypanych przez zwały gruzów i piasku. Uwolniono ich dopiero po upływie 20 godzin.

„Wspólny front" Kominternu

i komunistów macedońskich

SOFJA, 18.9. (Tel.wł.). Bułgarska ajencja telegraficzna ogłosiła komunikat, że policja bułgarska wykryła ostatnio **tajną organizację komunistów macedońskich**, działających pod nazwą **„Orim zjednoczony"**. Ujawniono, że centralny komitet, mający swą siedzibę w Paryżu, kieruje komitetami regjonalnemi „Orimu zjednoczonego" w Bułgarji, Jugosławji i Grecji. Sofja była ośrodkiem komitetu regjonalnego dla Bułgarji.

Struktura organizacji jest następująca: komitet centralny utrzymuje stałe stosunki z sekretarzem generalnym Kominternu w Moskwie, skąd, według znalezionych dokumentów, otrzymuje instrukcje i pomoc pieniężną. Zadaniem „Orimu zjednoczonego" **jest przygotować emigrację macedońską do odłączenia części terytorjum Bułgarji, a to drogą zbrojnego powstania. Na tem terytorjum miała być urządzona republika sowiecka.**

Walka z szaleńcem

w kabinie samolotu

TORANDO, 18.9. (PAT). Znany w kołach sportowych „base ball'u" Koenecke **wynajął samolot**, by udać się do Detroit. Koenecke, który **był pijany podczas lotu**, zaatakował w szale alkoholicznym **pilota i jego towarzysza.** W małej kabinie samolotu **doszło do zaciętej walki.** Koenecke otrzymał cios w głowę i stracił przytomność. Lotnikowi udało się szczęśliwie wylądować.

Cios zadany szaleńcowi był śmiertelny. Z samolotu wydobyto już tylko zwłoki Koenecke. Lotnik i jego towarzyez w walce z szaleńcem odnieśli liczne obrażenia cielesne.

Szczęśliwe uratowanie lotników

z uszkodzonego samolotu

MEDJOLAN, 18.9. (PAT). Na lotnisku Poggio Renatico, przy starcie samolotu niszczycielskiego, *podwozie uległo tak silnemu uszkodzeniu, że lądowanie byłoby niemożliwe.* Uszkodzenie nastąpiło *w chwili oderwania się od ziemi*, tak, że załoga, składająca się z czterech osób, *nic nie zauważyła.*

Z lotniska wysłano natychmiast drugi samolot, który umówionemi sygnałami *ostrzegł lotników o niebezpieczeństwie.*

Dowódca samolotu wydał rozkaz *wyskoczenia ze spadochronami*, poczem *sam wyskoczył.* Wszyscy lotnicy *wylądowali szczęśliwie.*

17 osób spłonęło W STOGU.

PRAGA, 18.9. (Tel.wł.). Z Frydka na Śląsku nad Olzą donoszą, że w stogu siana, **w którym nocowało wielu nędzarzy, spłonęło 17 osób.**

Z DNIA

WYKSZTAŁCENI CHŁOPI W HANDLU.

Wieś bieduje i głoduje. Ale tu i owdzie broni się przed klęską. Wychodzi z apatji. „ABC" pisze:

„W rolniczym ruchu spółdzielczym chłopi są tylko jednym z czynników twórczych. Obserwujemy jednak zjawisko, że młodzi chłopi indywidualnie się biorą do handlu. W szeregu powiatów powstają sklepy, prowadzone przez młodych chłopów, którzy przeważnie pokończyli szkoły. I rzecz charakterystyczna, sklepy te naogół z powodzeniem konkurują ze sklepami żydowskiemi. Świeża żywiołowa energja zwycięża wielowiekową rutynę".

Jest to jedna z mimowolnych korzyści braku posad dla wykształconych synów chłopskich, że niektórzy z nich biorą się do handlu. Wśród maturzystów i akademików ukraińskich tendencja ta jest ogromnie rozwinięta. **Wydała już rezultaty zdumiewające.**

„PRZEŚLADOWANIA" ŻYDÓW W POLSCE.

Tygodnik „La Tribune des Nations" z czwartku 12 września 1935 r. w Nr. 45 zamieszcza następującą notatkę:

„Polska i prześladowanie żydów".

„Wczoraj, w środę, ukończyła w Londynie swe obrady konferencja żydów, pochodzących z Polski. Na konferencji reprezentowanych było dwadzieścia państw, m. in. Francja, Wielka Brytanja, Włochy, Brazylja, Kanada, Afryka południowa i t. d.

Celem konferencji było znalezienie skutecznego ośrodka dla załamowania fali prześladowań, spadających na żydów polskich. Partja „nazi" (stronnictwo narodowe — przyp. nasz) w Polsce jest bardzo potężna i wszyscy przewidują, że dojdzie ona do władzy po następnych wyborach, a najdalej po upływie roku. Rząd polski nie czyni prawie nic dla zatrzymania tego ruchu i trzy i pół miljona Izraelitów, mieszkających w Polsce, żyje w ciągłej obawie. Konferencja postanowiła zrzeszyć wszystkich żydów, pochodzących z Polski, a rozproszonych po świecie (około 7—8 miljonów) dla przyjścia z pomocą współwyznawcom i założenia w Polsce specjalnego banku dla kupców i rzemieślników żydowskich. Komitet organizacyjny zdecydował przystąpić natychmiast do pracy.

A tymczasem dwóch żydów zostało zamordowanych w biały dzień przez „nazi" polskich".

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

48)

Owszem, ale do tego jest potrzebne zezwolenie dowódcy eskadry. Major jest bardzo miły człowiek i prawdopodobnie nie odmówi prośbie kobiety. A *signorina* z redakcji jakiegoś pisma? Tak?

W takim razie pozwolenie dowódcy jest konieczne. Ale on je da, na pewno da. Chwileczkę, *signorina!..*

Nie czekając na odpowiedź, pobiegł do małego namiotu dowództwa.

Wkrótce wrócił rozpromieniony:

— Możemy lecieć, *signorina!*

— Bardzo panu dziękuję, *signor tenente.*

— To jest dla mnie wielka przyjemność, *signorina!* Proszę bardzo do naszego namiotu młodszych oficerów eskadry. Teraz tam niema nikogo. *Signorina* będzie mogła przebrać się i zostawić to — wskazał na pakunek z materjałem *apaturakowym*.

Po paru minutach już miała na sobie hełm z okularami i kombinezon lotniczy, którego obszerne kieszenie wypełniła zawartością pakunku.

Gdy wyszła, porucznik Brenta był też gotów.

— Co to jest, *signorina?*

— Aparat fotograficzny, *signor tenente.*

— Aha!... No, tak.

Te panie z prasy są niezwykle energiczne i przewidujące.

— Proszę siadać, *signorina.*

— A spadochron?

— Niepotrzebny. Zresztą, jeśli signorina chce się czuć pewniej.

Przymocował aparat tego samego typu, na którym panna Obranowska wyspecjalizowała się w skokach i który znała nawylot.

— Panie poruczniku, szczególnie interesuje mnie San Rocco. Podobno tam się znajduje willa, na której dachu znajduje się jakiś napis. Bardzo chętnie sfotografowałabym to.

— Widziałem tem dom. Dobrze, *signorina.*

Po raz pierwszy wsiadała do samolotu wojskowego, do jasno - szarej, wysmukłej i bardzo zwrotnej maszyny.

Jej miejsce było na przodzie, miejsce pilota za nią.

Porucznik Enrico Brenta uchodził za bardzo miłego i wesołego chłopca. Myślał sobie, że polata z półgodziny, a potem zaprosi na kolację tę czarującą korespondentkę.

Niech pęknie z zazdrości gruby Geromino który ciągle się przechwala powodzeniem u kobiet.

Po krótkim rozbiegu samolot odrywa się od ziemi i nieomal prostopadle nabiera wysokości.

To jest zupełnie inny lot niż na RWD.

Ne wydaje się cudowniejszy, na pewno nie. Nie robi wrażenia prawdziwego lotu, lecz staje się dzikim, gwałtownem parciem naprzód.

Pościg drapieżnego ptaka za jaskółką.

Tenente Enrico Brenta nuci piosenkę. Nikt jej nie może usłyszeć nawet on sam, ale musi podśpiewywać, bo jest szczęśliwy.

Leci nad czarnemi, zniszczonemi polami cała groza i wszystkie nieszczęścia leżą głęboko na dole, a tu jest jasno, chłodno i nie odczuwa się dławiącego zapachu siarki.

Wkrótce będzie gorzej, bo *signorina* chce coś zobaczyć albo sfotografować, więc trzeba zniżyć się do tego piekła.

Wdół, na pięćset metrów. Tak, tu już wyraźnie zalatuje siarką. Trochę dalej widać potok lawy — ten sam, który spalił San Giulio; teraz ledwo pełznie, prawdopodobnie już zaczął stygnąć. Wygląda jak wstrętny, czarny robak.

(D. c. n.)

O UNARODOWIENIE HANDLU

Chrześcijańskie organizacje kupieckie zdając sobie sprawę z groźnego położenia handlu polskiego, podjęły akcję **zmierzającą do przebudowania** struktury handlu, podniesienia jego sprawności i poziomu etyki kupiectwa, oraz powstrzymania dopływu do tego zawodu **elementów niepewnych**, które nie licząc się z żadnemi skrupułami, obniżają poziom handlu ze szkodą dla społeczeństwa. Taka reorganizacja pozwoliłaby m. in. zredukować pewne koszta, narastające na towarze i podnoszące jego końcową cenę.

Ta — jakby ją można określić — reforma od wewnątrz, polegałaby na zasileniu handlu młodemi uzdolnionemi jednostkami, o odpowiedniem przygotowaniu. Jak podkreśla Stowarzyszenie kupców polskich, centralna organizacja w Warszawie — **handel musi zdobywać sobie pozycję zawodu trudnego**, niemniej jednak takiego, w którym nie „kombinacje" gwarantują powodzenie, ale **wytrwałość energja i umiejętność.**

Z tych założeń wychodząc chrześcijańskie organizacje kupiectwa wysunęły najpierw postulat wprowadzenia **dowodu uzdolnienia** dla osób samodzielnie wykonywujących zawód kupiecki, ostatnio zaś **sformułowano żądanie, ażeby ustalona została liczba sklepów dla poszczególnych gałęzi handlu dla każdej miejscowości.**

Oba te postulaty są gwałtownie zwalczane **przez prasę i organizacje żydowskie**, tem niemniej zasługują na baczną uwagę społeczeństwa polskiego. O co bowiem idzie?

Istniejące dziś stosunki dozwalają zasadniczo każdemu, kto wypełni pewne określone formalności i wykupi świadectwo przemysłowe na otwarcie i prowadzenie kramiku, sklepu czy tp. Wytworzył się stąd **niezmierny chaos** w tej ważnej gałęzi życia gospodarczego. Namnożenie się sklepów jednej branży, ponad potrzeby danej miejscowości i chęć utrzymania się tych wszystkich sklepikarzy na powierzchni prowadzi do tego, iż **zaognia się między nimi konkurencja** a ponieważ koszta handlowe i zyski nie dadzą się normalnie zredukować poniżej pewnej granicy, więc konkuruje się innymi sposobami, jak pogarszaniem jakości towaru, oszukiwaniem na wadze itp. Szkody ponosi w tych wypadkach całe społeczeństwo. Unormowanie zatem ilości wydawanych zezwoleń na otwieranie pewnych kategorvi sklepów, **ilości uzasadnionej istotnemi potrzebami danej miejscowości**, ustalonemi w przybliżeniu, na podstawie gruntownej oceny i znajomości miejscowych stosunków wprowadziłoby ten pożądany stan, iż **nie powstawałyby sklepy nie mające widoków normalnej egzystencji.**

Jaką rolę mogłoby np. odegrać wprowadzenie cenzusu, który jest niewątpliwie najsłuszniejszym postulatem polskiego kupiectwa — o tem trafne uwagi wypowiedział p. Sikorski, dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu:

„Do handlu napływa fala różnorodnego materjału ludzkiego, mającego obecnie zamknięty dostęp do poprzednio wolnych dziedzin gospodarczych, a pozatem olbrzymie zastępy osób odpartych z innych zawodów, kadry bezrobotnych, emerytów i różnego rodzaju wykolejeńców losu. Większość osób tych nie posiada dostatecznych środków, a co gorsza, nie posiada etyki kupieckiej. Jaki jest rezultat powyższej inflacji osób do handlu? — Poziom handlu obniża się coraz to więcej, a w społeczeństwie wyrabia się najfatalniejsza opinja o kupcu.

Jeżeli więc czynniki orjentujące się w zmianie warunków gospodarczych wysuwają cenzus jako jeden ze środków, mających się współprzyczynić do uregulowania napływu osób do handlu i wpłynąć na ulepszenie materjału ludzkiego, to nie oznacza to jeszcze ani kartelizacji handlu, ani zamknięcia dostępu do zawodu kupieckiego. Kartel bowiem zamyka grono producentów, reglamentuje ilość wyprodukowanego towaru, wskutek czego dyktuje ceny — a cenzus wymaga tylko pewnych minimalnych kwalifikacyj, bez posiadania których czynności kupieckie istotnie nie mogą być należycie wykonywane".

W obu tych projektach chrześcijańskich organizacyj kupieckich widzą żydzi **zagrożenie swej pozycji**, zajmowanej dotąd w handlu i gwałtownie projekty te zwalczają.

Nie chcą oni przedewszystkiem cenzusu uzdolnienia. Prasa żydowska twierdzi, że żydzi są z natury uzdolnieni do handlu, że zatem cenzus jest niepotrzebny.

Konsekwencja twierdzenia o specjalnem uzdolnieniu żydów do handlu, w zestawieniu z faktem, że Polska posiada największy odsetek żydów w handlu, winno być tylko jedno, a mianowicie, **że Polska winna posiadać najlepiej zorganizowany stan kupiecki na całym świecie.** Tymczasem pobieżne już wejrzenie na stan kupiectwa polskiego wystarczy, ażeby stwierdzić że **nietylko nie posiadamy najlepszego handlu, lecz stoimy bodajże na jednym z ostatnich miejsc wśród państw cywilizowanych.**

Co gorsze przy analizie stosunków naszych okazuje się, że tam, gdzie przeważa w handlu element żydowski jest **rozpiętość cen płodów rolnych**, między oficjalnemi notowaniami giełdowemi a cenami płaconemi rolnikowi znacznie większa aniżeli w dzielnicy zachodniej, gdzie dominuje element polski. Okazuje się również, **że technika wymiany w chrześcijańskim kupiectwie stoi o klasę wyżej, aniżeli w kupiectwie żydowskiem,** okazuje się wreszcie, że miasta i miasteczka Polski Zachodniej w swej szacie zewnętrznej o całe niebo przewyższała **zażydzone miasteczka innych dzielnic**, a o obliczu miast przecież w pierwszej linji decyduje handel.

Do jak pomyślnych dla społeczeństwa rezultatów prowadzi podniesienie jakościowe elementu kupieckiego, świadczą najlepiej wyniki **osiągnięte przez Ukraińców w Małopolsce wschodniej.**

Doprowadzili oni do tego, że do handlu napłynęły **liczne szeregi ukraińskiej inteligencji**, której energiczna, umiejętna praca **zdołały wyrugować niemal żydów ze wsi** i stworzyła zasobne dziś instytucje handlowe w różnych działach handlu, dawniej stanowiących monopol żydowski.

Jak poważny jest rozwój ukraińskich spółdzielni zbytu i zakupów na terenie jednego tylko województwa tarnopolskiego — świadczą cyfry, które przytaczamy. Targi roczne za towary wyniosły w roku 1931 — 1 miljon 100 tys. zł. a w roku 1934 — 1 miljon 220 tys. zł. W roku 1931 zakupiono 61 tys. kóp jaj a w r. 1934 — 156 tys. kóp. W roku bież. wzrost targów wykazało już 45 kooperatyw, spadek tylko 24, straty bilansowe zanotowano w 29 a zyski 49 spółdzielniach. Poza doskonale rozwijającą się spółdzielnością i związanym z nią eksportem, zaczęli Ukraińcy w ostatnich czasach zwracać baczną uwagę na propagandę swego przemysłu i handlu. Powstał szereg wielkich firm, które umocniły swoją pozycję i dają zatrudnienie licznym rzeszom napływającej do handlu młodzieży. Żydzi muszą co krok ustępować z zajmowanych dziesiątki lat placówek.

To też akcja ich przeciw samoobronie chrześcijańskiego kupiectwa polskiego jest zrozumiała, ale nie może być przeszkodą do odrodzenia polskiego handlu.

O partji, narodzie i państwie

Wielka mowa Hitlera na zamknięcie kongresu w Norymberdze

Na zakończenie kongresu partji narodowo-socjalistycznej kanclerz Hitler wygłosił wielką mowę, w której na wstępie dał zarys historjozoficzny **dziejów szczepów niemieckich**, stapianych obecnie przez narodowy socjalizm w jeden naród niemiecki.

Kanclerz podkreślił, że bez chrześcijaństwa nie mogłoby być mowy o utworzeniu przed wiekami państwa germańskiego. W chrześcijaństwie znaleziony został wówczas pierwszy światopogląd religijny, baza, na której można było **rozpocząć budowę organizacji państwowej.** Na tej platformie możliwe było zdobywanie przez szczepy poczucia wspólnoty.

Z chwilą jednak rozbicia się chrześcijaństwa na walki wyznaniowe, **rola jego została skończona(?!)** a miejsce jego zajął rojalizm absolutny, który stworzył silną formę organizacyjną czysto państwową. Później nadszedł okres państwa demokratycznego, które jednak poddało się burzy **bolszewickiego żydostwa** i w ten sposób „demokracja zawiodła tak samo, jak wyznania chrześcijańskie".

Skolei przyszedł narodowy socjalizm, który za punkt wyjścia obrał sobie państwo dla narodu. Główny nacisk kładzie on też na tę żywotną substancję, którą określa mianem narodu niemieckiego. Podobnie i religje mają tylko wtedy sens, **jeśli służą utrzymaniu tej żyjącej substancji ludzkiej.** Ruch narodowo-socjalistyczny przez swą partję służyć chce temu utrzymaniu narodu a to przez zebranie zdolnych do politycznego życia elementów narodu i ich uporządkowania **Partja reprezentuje poglądy, uświadomienie polityczne i polityczną wolę narodu.**

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz określa zadania partji i państwa. Zadaniem państwa jest dalszy rozwój orgnizacyjny w ramach ustawowych, zadaniem zaś partji jest dalsza samorozbudowa bo utrzymanie się na stanowisku narodowo - socjalistycznego nauczyciela i wychowawcy narodu. Poza tem ważna jest nadal zasada wzajemnego poszanowania i utrzymania obopólnych kompetencyj.

W wielu wypadkach zachodzi jeszcze potrzeba czuwania nad tem, aby idea narodowo-socjalistyczna nie została wypaczona. Tam też ma swe zadanie do spełnienia partja.

Należy stwierdzić, mówił dalej kanclerz, **że naród niemiecki uratowała od upadku partja, a nie kierownictwo gospodarcze, profesorowie, poeci, myśliciele czy żołnierze.** (Kilka minut trwające niekończące się brawa).

W odpowiedzi na rozróżnianie między wodzem i partją kanclerz oświadczył: **Partja jest wódz — a wodzem jest partja.** Tak, jak ja się czuję tylko częścią partji, tak samo partja — częścią mnie. Nie wiem, kiedy zamknę oczy, wiem jednak to, że partja wtedy żyć będzie nadal".

Mówiąc o armji oświadczył Hitler, że **armja musi swe siły wojskowe utrzymywać i podporządkowywać wierności wodzowi.** Gdy to utrzymywać będzie, przetrwamy najgorsze burze. **Partja daje armji naród**, gdyż naród daje armji żołnierza, a wspólnie naród i armja dają Rzeszy niemieckiej bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny.

Przemówienie swe zakończył kanclerz oświadczeniem, że w historji świata **piękna karta**, poświęcona zostanie ludziom, którzy w narodowo-socjalistycznej partji i armji budowali wspólnie nową Rzeszę.

Masonerja w Genewie

PRZY PRACY

Izolacja Włoch w Genewie jest coraz wyraźniejsza. Momentem decydującym o odosobnieniu było przemówienie sir Samuela Hoare. Laval, znany z życzliwości dla Włoch, z któremi Francja w bieżącym roku uzgodniła wszystkie swoje interesy śródziemnomorskie, przechyliła się — jak wynika z jego przemówienia — **na stronę angielskiego punktu widzenia**, a więc bezwzględnego obowiązywania paktu Ligi, włącznie ze sankcjami. Ustępstwo Lavala dokonało się nietylko pod wpływem Anglji, ale i pod presją kół masońsko-lewicowych i żydowskich całego świata. Nawet francuscy ministrowie lewicowi, pod presją ekstremistów, oświadczyli p. Lavalowi, że jeśli odmówi swej zgody na politykę sankcyj, to usuną się z jego rządu". Według „Candide'a"

„Od Benesza do — żyda Bascha, cała masonerja międzynarodowa pracuje w Genewie nad tem, by wojnę uczynić nieuniknioną i skłonić Francję do zamiany wyprawy abisyńskiej w zatarg międzynarodowy.

Kuluary Ligi Narodów są zapchane delegacjami socjalistów i komunistów, którzy uprawiają prowokacje obelżywe przeciw Włochom, zarzucają delegatów petycjami i raportami, grożą Lavalowi obaleniem go w Izbie przez koalicję lewicową, jeśli wytrwa na swem pokojowem stanowisku".

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze, że masonerja i żydostwo **pragną za wszelką cenę albo upokorzyć Włochy faszystowskie, zmuszając je do przyjęcia warunków Anglji, które daleko odbiegają od postulatów włoskich, albo, jeśliby Mussolini się nie poddał, rozpętać wojnę zbiorową przeciw Włochom.** P. Laval, dążący do zaspokojenia aspiracyj włoskich na drodze kompromisu, bez wojny, z poszanowaniem niezawisłości Abisynji stanowi dla tych planów **główną przeszkodę.**

Już 22 września nowy rząd?

Pogłoski o nominacji pp. Kwiatkowskiego i Grażyńskiego

Z Warszawy donoszą:

Jak wiadomo na Zamku odbyła się narada premjerów. W naradzie tej pod przewodnictwem P. Prezydenta wzięli udział: obecny premjer p. **Sławek** i byli premjerzy pp.: **J. Jędrzejewicz, A. Prystor i K. Świtalski.**

W konferencji nie wziął udziału b. **premjer Bartel** bawiący aktualnie w Dorze na Huculszczyźnie, ani też b. **premjer Kozłowski**, który nie brał udziału już w drugiej naradzie premjerów zwołanej po śmierci marsz. Piłsudskiego.

Komunikat oficjalny nie wspomina ani słowem o treści narady. Jednakże w sferach politycznych, utrzymuje się wersja, że **narady odnosiły się do aktualnych zagadnień politycznych, a** najbardziej takiemi bezpośredniemi są dzisiaj: **nominacja senatorów, powołanie** przyszłego **rządu.**

Narada premjerów na Zamku, dała asumpt do bardzo uporczywych przypuszczeń, iż termin zmiany rządu może stać się lada dzień aktualny.

Z pewnej strony utrzymywano, że zmiana gabinetu może dokonać się **około niedzieli dnia 22 września**, a termin ten zbiega się **z zapowiedzią terminu nominacji senatorów.** Oczywiście wszelkim tym zapowiedziom towarzyszyły równocześnie kombinacje o przyszłej strukturze nowego rządu. Kombinacji tych było jak zawsze — bardzo wiele.

W chwili obecnej ma toczyć się gra o **typ gabinetu gospodarczego**, wzgląd nie o skorygowanie obecnego rządu. W pierwszym wypadku wymieniano nawet kandydaturę sen. Janusza Radziwiłła, jako domniemanego szefa rządu; w drugim zaś mówiono, że na czele gabinetu **stanąłby mjr. Zyndram Kościałkowski**, a jego miejsce jako ministra spraw wewnętrznych objąłby **gen. Składkowski.**

Notując te pogłoski trudne do skontrolowania, acz nie pozbawione cech prawdopodobieństwa musimy jeszcze zaznaczyć, że w sferach biurokratycznych z uporem utrzymują się pogłoski, jakoby w składzie przyszłego rządu mieli się znaleźć i b. **minister Kwiatkowski** i **wojewoda śląski Grażyński.** Pierwszy na stanowisku kierownika prac gospodarczych, drugi zaś **przy tece oświaty.**

Istotnie w kombinacjach ministerjalnych bardzo często występują te dwa cytowane nazwiska, reprezentujące wybitne osobistości obozu prorządowego. Pamiętać także należy, że **obaj wymienieni należą do bliskiego grona przyjaciół P. Prezydenta**

NA MARGINESIE.

Kultura

O kulturze Zagłębia można różnie mówić. Kiedy się patrzy na nieestetyczne budowle, na złe bruki i skromną liczbę ośrodków towarzyskich, wytwarzając atmosferę kultury, to można sobie wyrobić dość niewesołe mniemanie o niej.

Nie wszystko jednak jest tu tak czarne, brudne, brzydkie, niechlujne, jak to się zwykło mawiać. Dobitnem zaprzeczeniem tego jest choćby wygląd plantacyj miejskich.

Niemożna się do zbytku zachwycać tem, że w śródmieściu kwiaty na skwerach i na klombach utrzymane są w porządku i władze miejskien ie mogą się skarżyć na brak poszanowania dobra publicznego ze strony przechodniów. Ostatecznie w śródmieściu jest większy ruch i trudniej byłoby bez narażenia się na nieprzyjemność zerwać kwiat miejski.

Ale mamy możność codziennego obserwowania klombów na ulicy, nie za bardzo ruchliwej i, co gorsza, nie cieszącej się dobrą sławą. Przy miejskich petunjach i begoniach ustawicznie kręca sie dzieci i młodzież, naogół niesforna. Czasem ktoś mniej uważny stąpnie na trawnik, ale kwiatu nie zerwie. Czasem kury plądrują po klombie, ale zaraz zafrasowana gosposia wybiegnie przed dom i spędzi je na podwórko.

Mamy już początek jesieni, a na miejskich plantacjach kwiaty cieszą oko barwami tak, jak wiosną. Nic, lub niewiele z nich uszczknięto, co przecież jasno dowodzi, że nie jest tak źle z kulturą w Zagłębiu. Nietknięte na ulicy kwiaty mówią o tem niemało.

KĄCIK DLA PAŃ.

Jesień
a zdrowie dziecięce

Dzieci wróciły już do miast z wywczasów letnich, z kolonij i półkolonij, gdzie na świeżem powietrzu spędzały cały dzień.

Jesień tegoroczna zapowiada się ładnie, ciepłe dnie chcą nam nagrodzić chłody letnie, lecz w murach miejskich tembardziej duszno i ciasno. Malcy nie chcą usiedzieć w domu, a młodzież szkolna po godzinach lekcyj pragnie również skorzystać jeszcze z ciepłej pogody.

Najważniejszemi zdobyczami letnich wywczasów i czynnikami zdrowia są powietrze, słońce i woda. Trzeba też wszelkiemi siłami starać się by nie zabrakło ich i teraz. Oczywiście w mieście jest to o wiele trudniejsze a powietrze nigdy nie jest tak czyste jak wśród pól i lasów. Ale w miarę możności trzeba sobie i tutaj radzić.

Wiemy, że wszelkie oazy zieloności stanowią naturalne filtry powietrza, wchłaniają bowiem nadmiar szkodliwego dwutlenku węgla, wydzielając tlen tak konieczny dla naszych płuc. Dzieci więc powinny jak najwięcej przebywać w parkach, ogrodach wszelakich zieleńcach.

Trzeba również pamiętać o tem, że i w mieście powietrze wieczorami znacznie się oczyszcza. Kurz wraz z rosą opada na dół, przestają dymić kominy fabryczne, zmniejsza się ruch uliczny.

Aby więc dzieci nie pozbawić tego czystego powietrza należy, korzystając jeszcze z ciepłych wieczorów i w mieście pozostawiać otwarte na noc, okna lub przynajmniej lufciki, tam gdzie dzieci śpią.

Przyzwyczajając je powoli do coraz większych chłodów, możemy tak zahartować stopniowo dziatwę, że do późnej jesieni sypiać mogą przy dostępie świeżego powietrza.

Wpływa to niezmiernie dodatnio na stan ich zdrowia, zwłaszcza zaś na uspokojenie systemu nerwowego, zdrowy sen i należyte odżywianie.

Dzieci przyzwyczajone do kąpieli podczas lata tęsknią bardzo za wodą. Tam gdzie są baseny dla dziatwy lub miejsca możliwe do kąpieli, jeśli jeszcze sprzyja pogoda, trzeba się starać umożliwić im korzystanie z kąpieli.

Bardzo wskazane przez lekarzy jest wycieranie całych ciałek dzieci pokojową wystałą wodą, a nawet prysznic choćby z polewaczki, gdy niemamy innych przyrządów.

Słońca nie możemy im dostarczyć na zawołanie ale zato kąpiel powietrzna podczas rannej gimnastyki, którą dzieci powinny uprawiać bez ubranek przy otwartych oknach jest zawsze dostępna i bardzo zdrowa.

Nie zaniedbując tych wszystkich wskazań które chociaż przyczynią tro chę kłopotu matkom dadzą się jednak łatwo przeprowadzić sprawimy, że okres letnich zdobyczy jak ważnych dla dziatwy, przedłużymy i na jesień w mieście, gromadząc w ich organizmach jaknajwiększy zapas sił na ciężką i długą zimę.

Wydatki na szkołę
Memorjał rodziców

Koła rodzicielskie szkół średnich postanowiły wystosować zbiorowy memorjał do Ministerstwa oświaty, w którym pragną poruszyć bardzo ważne i żywo interesujące rodziców młodzieży szkolnej sprawy. Chodzi mianowicie o *wydatki jakie zmuszeni są ponosić rodzice uczniów nietylko obecnie, na początku roku szkolnego, ale w ciągu całego roku.*

Opłata szkolna — tłumaczą rodzice — jest w szkołach prywatnych bardzo wysoka. Dochodzi *do 80—100 złotych miesięcznie.* Są to, niestety, wydatki konieczne. Ale istnieją *także wydatki niekonieczne, któremi nie należałoby obciążać rodziców.*

Do tych przedewszystkiem *należą podręczniki.* Ponieważ jesteśmy w trakcie realizacji reformy szkolnej, co roku, niestety, *muszą być kupowane nowe podręczniki.* Należałoby wpłynąć na firmy, ażeby podręczniki ukazywały się w tanich wydaniach, tak, *aby komplet w jednej klasie nie przewyższał maksimum 20 złotych.* Tymczasem książki te wydawane są bardzo starannie, niemal luksusowo i w rezultacie *komplet podręczników kosztuje conajmniej 60 złotych.* Jest to ciężar dla rodziców niepomierny.

Do tych wydatków dochodzą jeszcze *różne składki klasowe i szkolne* — na bibljotekę, na samorząd, na koło rodzicielskie, na osiedle, na biedne dzieci i t.d. Opłaty te nie są wprawdzie przymusowe, ale sposób ich ściągania powoduje, że uczeń czy uczennica obawiają się poprosiu nie uczestniczyć w tych składkach. W normalnych warunkach, ponieważ składki nie są wysokie, nie zwracałby na nie nikt uwagi. Obecnie jednak, kiedy sytuacja materjalna rodziców jest ciężka, *każdy grosz odgrywa pewną rolę w budżecie.*

W konkluzji koła rodzicielskie prosić będą Ministerstwo oświaty, aby z jednej strony wpłynęło na dyrekcje szkół średnich *w kierunku obniżenia czesnego,* z drugiej — by wpłynęło na księgarnie w kierunku *wydawania tańszych podręczników* i wreszcie, by na okres przejściowy zakazało kategorycznie pobierania jakichkolwiek *opłat dodatkowych czy też urządzania jakichkolwiek składek,* nawet takich które mają znaczenie wychowawcze.

Z UŚMIECHEM.

Mussolini grozi

Wszystko się w świecie tak okrutnie gmatwa
I chęć najlepsza zły obrót przybiera.
Wiem, państwem rządzić, to rzecz nie jest łatwa

Bo bieda z kątów krajowych wyziera,
Lecz pocóż zaraz zła się myśl obnaża
I Mussolini nam wojną zagraża.

Dać Abisynję Włochom albo zaraz
Tanki w ruch pójdą, gazy i armaty
Ta Europę czeka straszna kara,
Jeśli odrazu lub choćby na raty
Nie będzie Duce mógł ueuropić
Wolnej, choć bardzo czarnej Etjopji.

Od wielkiej wojny upłynęły lata.
Już też niebardzo się o niej pamięta.
Któż wie, czy ktoś nam znów figla nie spłata
I czy się bójka nie zacznie zawzięta.
Wojna światowa — już przebrzmiałe słowo,
Więc, proszę państwa, zacznijmy na nowo.

Ko—Stek.

Stypendja dla młodzieży
AKADEMICKIEJ

W związku z bliskiem rozpoczęciem zajęć na wyższych uczelniach, otrzymały rektoraty zarządzenia ministerstwa oświaty w sprawie tegorocznej pomocy dla młodzieży akademickiej. Przewidziane są: stypendja zwykłe, stypendja fundacyjne, zasiłki na studja z funduszów rektorskich, pożyczki zwrotne i odraczanie płatności czesnego. Przy udzielaniu ulg z pierwszeństwa korzystać będą dzieci urzędników państwowych, inwalidów wojennych i kawalerów Virtuti Militari.

Rektorzy wyższych uczelni przyjmować będą podania o stypendja do 30 września. Przy podaniach o stypendja wyszczególniać należy stan majątkowy rodziców, liczbę rodzeństwa i dane o dotychczasowym przebiegu studjów. Stypendyści obowiązani będą w końcu roku składać sprawozdania o wynikach nauki.

—xx—

× WYCIECZKA KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DO POLSKIEGO RADJA W BRYNOWIE. Centralny Związek detalicznego kupiectwa chrz. w Sosnowcu (Warszawska 22) na skutek uzyskania zgody z dyrekcji Polskiego Radja w Katowicach organizuje dla swych członków i ich rodzin wycieczkę do Katowic i Brynowa w celu zwiedzenia radjostacji i jej urządzeń. Członkowie, którzy życzą sobie wziąć udział w tej wycieczce winni zapisać się na listę w sekretarjacie Związku (ul. Warszawska 22) w godzinach urzędowania tj. od 9-ej do 19-ej w terminie do dnia 20 bm. Zbiórka uczestników w niedzielę 22 września o godzinie 12 punktualnie przed lokalem Związku (ul. Warszawska 22).

× Z KOMITETU REDAKCYJNEGO „POWSZECHNIAKA". W czwartek, 19 bm. odbędzie się w szkole nr. 3 w Dąbrowie Górn. o godz. 16.30 I zebranie V komitetu redakcyjnego „Powszechniaka". Porządek zebrania obejmuje: zagajenie, wybór przewodniczącego, wybór redakcji i administracji na 1935-36 r., sprawozdanie z działalności 4-lecia pisemka, plan pracy na rok bież. i wolne wnioski.

Prosimy o przybycie na zebranie delegatów szkół powszechnych z Dąbrowy Górn. pp. opiekunów, b. współpracowników redakcji i członków koła miłośników.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Czwartek

Dziś Januarego
Jutro Eustachjusza
Wschód słońca 5 m. 25.
Zachód „ 17 m. 50.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Panienka z poste-restante.
PALACE: Dzień wielkiej przygody.
EDEN: Roześmiane oczy.

—xx—

× WYCIECZKA STOW. ELEKTRYKÓW POLSKICH ODDZIAŁU WARSZ. NA ŚLĄSKU. Dowiadujemy się, że w dniach 20, 21 i 22 bm. bawić będzie na Śląsku wycieczka Stowarzyszenia elektryków polskich (SEP) z Warszawy. Goście zwiedzać będą Śląskie Zakłady elektryczne sp. akc. w Katowicach, Zakłady elektro Sp. z ogr. por. w Łaziskach Górnych, Zjednoczone fabryki związków azotowych i Polskie kopalnie skarbowe w Chorzowie oraz hutę „Falwa" w Świętochłowicach. Goście będą również podejmowani przez powyższe zakłady. Ostatniego dnia przewidziane jest zwiedzenie zapory wodnej w Porąbce oraz miejscowości Wisła, gdzie przewidziany jest wspólny obiad koleżeński, urządzony na zakończenie wycieczki dla naszych gości warszawskich, przez SEP oddz. Zagłębia Węglowego.

× WIECZOROWE KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO TOW. ALLIANCE FRANCAISE rozpoczną się z dn. 1 października br. w Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu Mysłowicach. Opłata wynosi tylko zł. 7 miesięcznie. Zgłoszenia początkujących i zaawansowanych przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem soboty, w Bibljotece francuskiej w Katowicach, ul. 3 Maja 23, w księgarni Grzesiewskiego w Chorzowie, w księgarniach „Wiedza" i „W. Regulska" w Sosnowcu i u p. Cichy w Mysłowicach, Mikołowska 28.

× ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU oddział w Sosnowcu zawiadamia członkinie, że wznowił swą działalność z dn. 16 bm. Sekretarjat i bibljoteka czynne jak zawsze we wtorki i piątki od godz. 16—18

Teatr Miejski w Sosnowcu

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY.

Dziś, dnia 19 września Teatr Miejski gra dramat Z. Krasińskiego p. t. „NIEBOSKA KOMEDJA". Przedstawienie szkolne staraniem Samopomocy gmin. im. E. Plater w Sosnowcu. Początek o godz. 4 popołudniu. Wieczorem o godz. 8.30 „NIEBOSKA KOMEDJA".

Jutro, dnia 20 Teatr Miejski gra „NIEBOSKA KOMEDJĘ". Początek przedstawienia o godz. 8.30. Ceny miejsc od 25 gr.

—xx—

× CZARNA KAWA. Rada powiatowa Rodziny rezerwistów w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 22 bm. w podziemiach „Savoyu" w Sosnowcu „Czarną kawę" dla uczestników powiatowego zjazdu Związku rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, jak też i dla sympatyków Związku rezerwistów. Początek o godz. 17.30. Wstęp wraz z podwieczorkiem 2 złote od osoby.

× ZARZĄD SODALICJI MARJ. PAŃ W SOSNOWCU zawiadamia Panie Sodaliski, iż pierwsze zebranie powakacyjne odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 17-ej i prosi o liczny udział.

Przeciw nadużyciom
z biletami kolejowemi

Warszawska Dyrekcja Kolejowa wprowadziła od 15 bm., na mocy obowiązujących przepisów taryfowych, **następujące ograniczenia prawa wyjazdu w terminie ważności biletu** na stacjach położonych na odcinkach — Warszawa—Skierniewice, Warszawa—Łowicz, Warszawa — Pilawa, Warszawa — Mrozy, Warszawa — Nasielsk, Warszawa — Małkinia, Warszawa — Wyszków, oraz Łódź Fabryczna — Koluszki, Łódź - Kaliska — Zduńska Wola, Łódź Kal. — Zielkowice, Łódź Kal. — Zgierz — Kutno, Aleksandrów — Ciechocinek, **Częstochowa Sosnowiec Strzemieszyce** (wszystko włącznie): wyjazd za biletami jednorazowemi, jak również wyjazd pierwotny za biletami powrotnemi **powinien nastąpić w dniu datowania biletu,** przyczem w porze (strefie) dnia oznaczonej na bilecie liczbą arabską lub rzymską poprzeczną przed datą wydania biletu.

Strefa I obejmuje okres czasu od godz. 0, m. 1 do godz. 8, strefa II od godziny 8 do godz. 16, strefa III od godz. 16 do 24. W razie przejazdu na wskazanych odcinkach w niewłaściwej porze (strefie) dnia, **podróżni ponosić będą odpowiedzialność,** przewidzianą w par. 12 regulaminu o przewozie osób, tj. uważani będą za podróżnych jadących bez ważnego biletu.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie nadużyciom z biletami na krótkich dystansach, co ostatnio niejednokrotnie ujawniono **przez kilkakrotne użytkowanie tych samych biletów.**

„Łańcuch szczęścia“ w Zagłębiu

Całą już Polskę ogarnęła gorączka gry

Warszawę ogarnęła gorączka. Każdy **chce zarobić 15.000 złotych**, jak to obiecuje zagadkowy „**Club National de Prosperite“ (Narodowy Klub Pomyślności)**, rozsyłający wszędzie swoje listy. Łańcuch szczęścia przeniknął do biur, urzędów, opanował nawet... niektóre instytucje państwowe, biura Magistratu, PKO., KKO., **Bank Polski**, pocztę. Właściwie należałoby wyliczyć wszystkie instytucje rządowe, samorządowe i wszystkie przedsiębiorstwa prywatne.

Rzecz polega na tem, że pewnego dnia ktoś otrzymuje list, zawierający **nazwiska pięciu osób** i zostaje wezwany do wysłania złotówki pod adresem **osoby umieszczonej na pierwszem miejscu**, sam zaś dopisuje swoje nazwisko na końcu i wysyła 5 listów do pięciu swych znajomych, oczywiście takich, za których może ręczyć, że również wyślą po złotówce do osoby wpisanej na pierwszem miejscu.

Każda z owych osób **skreśla pierwsze nazwisko** i znów na końcu dodaje swoje i znów wysyła złotówkę i pięć listów. W ten sposób nazwisko pierwszego adresata **znajdzie sie na piątem miejscu u 25 osób**, następnie na czwartem u 125-ciu; dalej — 625 osób umieszcza je na trzeciem miejscu, 3125 — na drugiem, a 15625 na pierwszem, z chwilą zaś, gdy ktoś znajdzie się na pierwszem miejscu zaczyna otrzymywać złotówki od każdej z owych 16625 osób wciągniętych do „łańcucha szczęścia“.

W praktyce nikt zapewne nie otrzyma i **nie otrzymał obiecanych 15 tysięcy złotych**, gdyż „łańcuch“ w różnych punktach zostanie zerwany przez niedowierzających tej fantastycznej zabawie-grze. Okazuje się jednak, że pierwsi uczestnicy „łańcucha“ w Warszawie zbierają sumy przekraczające kilku tysięcy złotych, a wiele osób zebrało po kilkaset złotych.

Najlepszym sprawdzianem, do jakiego natężenia doszedł **szał „łańcucha szczęścia“** jest ruch na poczcie. Poczta jest w tej chwili centrum „łańcucha szczęścia“. Wszyscy na poczcie należą do „łańcucha“ — grają wszyscy listonosze, grają urzędnicy, z kół urzędników-pocztowców wziął nawet podobno początek nowy łańcuch.

Biuro kontowań przekazów pienięż nych jest zawalone pracą. **Maszynistki proszą o pomoc, gdyż nie mogą podołać nawałowi roboty**. Listonosze noszą codziennie pękate torby, pełne złotówek, które następnie rozdzielają między szczęśliwych adresatów.

Szereg drukarni warszawskich **zaczęło drukować gotowe formularze listów „łańcucha szczęścia“**, ktróe sklepy sprzedają po groszu za sztukę. W ub. niedzielę, w jednem z pism warszawskichu kazało się ogłoszenie następującej treści: „Przepisuję na maszynie listy „łańcucha szczęścia“ po 10 groszy od sztuki“.

Jak przedstawiają się kulisy „łańcucha szczęścia“? Śledząc za kilkunastoma kolejnemi „skokami“ przysyłek listów łańcuchowych dotarto do listu, gdzie na dwóch pierwszych miejscach znajdują się adresy:

1) M-lle Marie Crombe, 53 Rue Porte Cayole, Boulogne s-Mer, France.

2) M-lle Simone Girault, 3 Rue de Becon, Coube ie (Seine) ,France.

Trzecie miejsce zajmuje adres Francuzki, mieszkającej stale w Warszawie. Jak się więc okazuje, „łańcuch“ **sięga nietylko do Lwowa, Krakowa, Wilna i t. p., ale także i zagranicę**. Są nawet listy, pochodzące ze Stanów Zjednoczonych „łańcucha dolarowego“.

Przekonajmy się teraz, czy uczestnicy „łańcucha szczęścia“ rzeczywiście otrzymają pieniądze.

Ażeby sprawdzić to dokładnie, zwrócono się do kilku osób, które od pewnego czasu nawiązały już kontakt z „łańcuchem“. Tak np. pani W. S. informuje, że mniej więcej w ciągu 10 dni od wysłania swych listów, **otrzymała ponad 600 złotych**, mimo, że zaraz spoczątku dwa ogniwa uległy zerwaniu. Są domy, gdzie wszyscy członkowie rodziny **stają się uczestnikami „łańcucha szczęścia“**, ażeby zwiększyć szanse rodzinne.

Gdy po kilku tygodniach koło się zamknie i gdy przesyłki pieniężne ustają, rozpoczynają się starania z zdobycie **nowego listu „łańcucha‘** i cała rodzina powtórnie łączy się z łańcuchem.

Bardzo często słyszy się zastrzeżenia że ci, którzy zbyt późno zetknęli się z łańcuchem szczęścia **nic już nie otrzymają** — jeżeli jednak wiele osób powraca do „łańcucha“ kilkakrotnie, **cała ta niezwykła historja zaczyna wkońcu przypominać znany żart o taksówce**, którą „można tak długo jechać, jak się chce, grunt, nie wysiadać!“.

Kto przesyła złotówki „łańcucha szczęścia“? Ludzie ze wszystkich sfer, i ze wszystkich stron Polski. Tak np. pewna warszawska uczestniczka „łańcucha“ **otrzymała przekazy ze Lwowa z Grodna, z Krakowa, od księdza z Suwałk**, od kilku zakonnic ze Zgromadzenia SS. Niepokalanek, które przy pomocy „łańcucha‘ zbierają pieniądze na budowę kościoła.

Psychoza „łańcucha szczęścia“ w tej chwili niema już prawie granic. Prawie każdy gotów jest zaryzykować „złotówkę“ dla przekonania się, czy rzeczywiście zbierze setki, lub nawet tysiące złotych.

——xx——

Jak się dowiadujemy, „łańcuch szczęścia dotarł już do Zagłębia i jeno patrzeć, jak i u nas nastąpi szał gry.

Wypłata rent i odpraw

w Kasie Bratniej

Kasa Bracka Zagłębia Dąbrowskiego w dalszym ciągu wypłaca renty i odprawy członkom byłych Kas Bratnich.

Jak już nadmienialiśmy, ilość uprawnionych do rent **i odpraw wynosi przeszło 3 tysiące osób**.

Dotychczas wypłacono odprawy **471 osobie**, na łączną sumę **373.308 zł.** oraz 350 rent, na sumę **101.094 zł.**

Renty za wrzesień, oraz pozostałe zaległości byłych kas bratnich zostaną **wypłacone prawdopodobnie wciągu bieżącego miesiąca.**

MANEWRY RADZIECKIE

Dlaczego nie było posiedzenia w Będzinie?

Na ubiegły wtorek zwołane zostało posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Tymczasem, mimo przybycia radnych, **posiedzenia z niewiadomych przyczyn nie było**, natomiast w lokalu Magistratu odbywały się jakby pewnego rodzaju manewry, gdyż **wszystkie kluby radzieckie ulokowały się w wyznaczonych im pokojach**, gdzie widocznie odbywały się jakieś narady.

Po pewnym czasie część radnych opuściła Magistrat, a **część radnych spacerowało przed Magistratem.**

Może było to rozwiązanie jakiegoś zadania taktycznego, czy też **nowa forma przeszkolenia**, w każdym razie posiedzenia Rady miejskiej nie było.

HARCE TRAMWAJÓW

NA ULICY 3 MAJA

Widocznie manewrowanie tramwajów na mijance obok poczty w Sosnowcu musi szwankować, gdyż **w sprawie tej często otrzymujemy skargi.** W ubiegły np. wtorek tramwaje katowickie wyprawiały tam istne harce, manewrując w obie strony, przyczem **jeden z tramwajów jeździł nawet tyłem, t. j. że motorniczy znajdował się nie na przedniej, lecz tylnej** platformie.

Naprawdę dziwić się trzeba, iż na wspomnianej mijance nie było jeszcze **nieszczęśliwego wypadku**, w każdym razie ustawiczne straszenie ludzi i bieganina za manewrującymi tramwajami **nie powinny być dłużej tolerowane** i, zdaje się, że najlepszym sposobem byłoby przesunięcie przystanków w ten sposób, aby **katowicki przystanek zajęły tramwaje zagłębiowskie i odwrotnie**, gdyż przez to odpadłaby potrzeba ciągłego manewrowania wagonów, jak to ma miejsce obecnie.

Zaczyna się od śliwek

Niepokojący objaw wśród młodzieży

Wzwiązku z wypadkiem 12-letniego Władysława Ziętary, który **podczas ucieczki wpadł pod tramwaj** i uległ ciężkiemu poranieniu, zgłosiła się do Redakcji naszego pisma matka chłopca i opowiedziała ciekawą historję dotyczącą wspomnianego zajścia.

Jak zapewnia p. Ziętarowa, chłopiec jej jest dzieckiem spokojnem i niezepsutem, a padł ofiarą **pomysłowego kolegi rówieśnika**, który zaaranżował kradzież śliwek z wozu wieśniaka i do czynu tego **namówił synka p. Ziętarowej i jeszcze jednego kolegę.**

Inicjator kradzieży postanowił plan przeprowadzić w ten sposób, że on zajmie wieśniaka rozmową, a w tym czasie koledzy, znajdujący się z drugiej strony furmanki, **mają wybierać śliwki z wozu**, aby zaś ułatwić współtowarzyszom robotę, wziął ich teczki szkolne pod swoją opiekę.

Widocznie jednak wieśniak był ostrożny i kiedy **zauważył manewry chłopców**, odrazu wszczął gwałt, skutkiem czego chłopcy zaczęli uciekać i w tym momencie **Ziętara wpadł pod przejeżdżający tramwaj.**

Kiedy wspomniany aranżer kradzieży zobaczył leżącego na jezdni Ziętarę, był przekonany, **że chłopiec został zabity**, to też, obawiając się odpowiedzialności uciekł z pozostałym kolegą w pole, gdzie po krótkiej naradzie chłopcy otworzyli niesioną teczkę, należącą do Ziętary, z której wyrzucili **znajdujące sie tam sandały**, a resztę zakopali do ziemi, zamierzając później ją wydostać i sprzedać.

Ostatnio coraz częściej słyszy się o różnych przestępstwach, a nawet zbrodniach, popełnianych przez niepełnoletnią młodzież.

Jak widać z powyższego opisu i tutaj spotykamy **wysoce niepokojące zjawisko, 14-letni** bowiem smarkacz organizuje pomysłowy plan kradzieży, a **następnie ukrywa pozostałą po koledze teczkę, aby ją następnie spieniężyć.**

Dlatego też nasuwa się przykre pytanie, co wyrośnie z takiego chłopca, który już od najmłodszych lat nietylko sam popełnia czyny występne, lecz i **kolegów kieruje na złą drogę.**

Naczelna organizacja

INŻYNIERÓW

Zalegalizowany został statut naczelnej organizacji inżynierów RP. w skrócie „N. O. I.“, której założycielami są następujące związki i stowarzyszenia inżynierskie:

1) związek polskich inżynierów elektryków, 2) związek inżynierów chemików R. P., 3) Stowarzyszenie inżynierów wychowanków wydziału mechanicznego politechniki warszawskiej, 4) stowarzyszenie inżynierów mechaników polskich, 5) związek polskich inżynierów kolejowych, 6) związek inżynierów drogowych R. P., 7) stołeczne zrzeszenie inżynierów R. P., 8) stowarzyszenie architektów RP., 9) związek polskich inżynierów budowlanych, 10) stowarzyszenie polskich inżynierów przemysłu naftowego, 11) polskie tow. politechniczne we Lwowie.

——xx——

×**SAMOPOMOC SPOŁECZNA KOBIET** Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc społeczna kobiet“ — oddział w Sosnowcu zawiadamia członkinie, iż w dniu 19 bm. t. j. dziś o godz. 19, w ratuszu, odbędzie się zebranie, na którem zostanie wygłoszony odczyt p. t. „Stanisław Konarski i komisja edukacji narodowej“. Proszone są o przybycie i niečłonkinie.

× **KAMIENIOŁOM W ZARYTEM.** Magistrat Dąbrowy zawarł umowę na dzierżawę terenów w Zarytem pod Rabką. Na terenach tych o powierzchni 30.000 mtr. kw. eksploatowany będzie kamieniołom, a kamienie zużyte będą na budowę drogi w Dąbrowie Górniczej.

×**POŚWIĘCENIE SZTANDARU W CZELADZI.** 22 bm. w Czeladzi nastąpi poświęcenie sztandaru KSM oddział żeński. O godz. 9 rano zbiórka, potem nabożeństwo, złożenie wieńca pod pomnikiem dla poległych, przemówienia, wbijanie gwoździ pamiątkowych, wpisywanie się do księgi, a wieczorem w sali klubu na Saturnie.

× **WYCIECZKA DO KRAKOWA.** Staraniem Koła górników przy kop. „Saturn“ odbędzie w niedzielę dnia 22 bm. wycieczkę do Krakowa, celem zwiedzenia zabytków. Uczestnicy udadzą się również na Sowiniec.

× **POMOGŁO.** Jak stwierdzono, niektóre zakłady przemysłowe i różne przedsiębiorstwa bagatelizowały, a nawet wręcz lekceważyły okólniki i zarządzenia inspektoratu pracy. Dopiero, kiedy na opornych zaczęto nakładać kary, odniosło to pożądany skutek i zaczęto skrupulatnie wykonywać zarządzenia inspektoratu pracy.

× **ŻONA OKRADŁA MĘŻA.** Sensację w Czeladzi stanowi niezwykła kradzież dokonana przed kilku dniami na szkodę p. A. zamieszkałego przy ul. Nowej.

Pan A. rozszedł się z żoną, z którą nie mieszka już od pewnego czasu. Pewnego dnia, w chwili gdy p. A. znajdował się w pracy, przed dom jego zajechała platforma i żona A. kazała ludziom wynieść meble, które załadowano na wóz. Gdy A. powrócił z pracy zastał w mieszkaniu tylko gołe ściany. Usłużne sąsiadki zdradziły mu tajemnicę zniknięcia mebli, wobec czego p. A. zawiadomił o tem policję. Czy jednak żona zechce mu zwrócić meble do których rości prawo, należy wątpić. Dość łatwo mógłby odzyskać meble, lecz wraz z... żoną.

CO SŁYCHAĆ W NIWCE?

Udane przedstawienie -- Uszkodzenie płyty -- Rozwydrzenie

W ubiegłą niedzielę zespół naszego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego odegrał **wodewil w 4 aktach Kazimierza Majeranowskiego ze śpiewami, kupletami i tańcami pod tytułem „Obywatelka z Krowodrzy"**. Jest to sztuka nieznana w Zagłębiu, o treści nadzwyczaj wesołej, mogącej wywołać szczery śmiech nawet **u mało usposobionych do śmiechu osób.** Wszyscy członkowie zespołu odegrali swoje role starannie i bez zarzutu, na szczególne zaś wyróżnienie zasługują: **p. Kułakowa w roli gospodyni Katarzyny, p-na Wacowska w roli Józi, p. Cesarzówna jako Zosia, p. St. Nowak jako Marcin Duda, p. Z. Nowak jako Terakota, p. Zieliński jako Polędwica, p-ny Federowiczówna i Rokitówna w rolach kumoszek i p. Blitek jako Jędrek Kopeć.** Doskonałą parę andrusów odtworzyli pp. **Neugebauer i Wacowski, a pp. Marchewka i Oziębałów** na dopełniali sympatycznej całości w rolach proszalnych dziadów. Licznie zebrana publiczność bawiła się świetnie, czego dowodem były częste **wybuchy homerycznego śmiechu**. O ileby sztuka ta miała być powtórzona w najbliższym czasie, można śmiało wróżyć jej powodzenie kasowe.

Oburzający fakt uszkodzenia płyty wmurowanej w cokole, na którym znajduje się popiersie Tadeusza Kościuszki na kopcu w Niwce, popełniony został przez niewiadomego sprawcę. Na płycie tej wygrawerowane są nazwiska **mieszkańców Niwki, poległych na polu chwały**, podczas walk o oswobodzenie ojczyzny. Skutkiem uderzenia jakiemś narzędziem czy też kamieniem w płytę, powstała na niej duża rysa, grożąca wypadnięciem popękanej części.

Oprócz tego na tymże kopcu uszkodzoną jest rzeźba na płycie kamiennej, poświęconej pamięci nieznanego żołnierza, oraz połamane jest i zniszczone **drewniane ogrodzenie tej płyty.** Wogóle porządek na kopcu pozostawia wiele do życzenia, o czem świadczą chwasty na kopcu, błoto na stopniach i uszkodzone druty kolczaste.

Od dłuższego też czasu oświetlenie na kopcu nie funkcjonuje, co ułatwia niepoczytalnym jednostkom dokonywanie uszkodzeń. Koszt dwóch żarówek chyba nie jest tak wielkim, żeby nie można zdobyć się na ich zakupienie.

Faktem również źle świadczącym o rozwydrzeniu jednostek, jest zdzieranie ogłoszeń i afiszów rozklejanych na murach i płotach. Świeżo nalepione jednego dnia afisze i ogłoszenia, zdzierane są **podczas najbliższej nocy**, a nawet podczas dnia, przez jednostki jakby czychające na zaspokojenie swej niszczycielskiej natury.

Echo rozprawy sądowej

WYJAŚNIENIE P. PELAGJI GRZESZOLSKIEJ.

W związku ze sprawozdaniem sądowym w „K.Z." z ub. niedzieli p. t. „W rodzinie Grzeszolskich. Sprawa o zniesławienie" od p. Pelagji Grzeszolskiej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie.

W dniu 18 marca roku ub. o godz. 2-ej popołudniu, będąc w mieszkaniu z matką, usłyszałam nagłe bicie pięścią i kopanie do drzwi w kuchni, z równoczesnymi krzykami. (Tu następują epitety nienadające się do druku. Przyp. Red.).

Po krzykach tych zrozumiałam, że mam do czynienia z Bugajami. W pierwszej chwili myślałam, że to **Alina Bugajówna**, która jest umysłowo chora, po chwili jednak poznałam, że krzyki te pochodzą od **Genowefy Kuczalskiej i Wł. Bugaja.** Oczywiście korytarz w jednej chwili napełnił się ludźmi (w domu w którym mieszkam, mieści się 50 rodzin) z tego samego domu obcymi, którzy słysząc **aż na ulicy krzyki przybiegli, aby zobaczyć czy i kogo mordują.** Przez cały czas Kuczalska i Bugaj **kopali do drzwi i wołali, że nam łby poucinają.** Ponieważ słyszałam dużo o rodzinie Bugajów, wobec tego nie otwarłam mieszkania. Dopiero gdy się nieco uspokoiło wyszła moja matka, lecz **nie w celu kłócenia się, lecz aby zobaczyć, kto słyszy**, aby mieć świadków do sprawy. W tej chwili doskoczyła do niej z jednej strony Kuczalska, a z drugiej Bugaj i szarpiąc ją obrzucali stekiem najordynarniejszych słów, przyczem Kuczalska wpadła do sąsiadów, chwyciła ze ściany tasak i **chciała się rzucić na moją matkę.** Przeszkodzili jej w tem sąsiedzi, którzy jej wyrwali z rąk tasak. Matka moja bez jednego słowa weszła do mieszkania, a Bugaje z krzykami opuścili korytarz.

W kilka dni później poszłam do znanego lekarza w Zagłębiu dr. K. Suchodolskiego, który **po zbadaniu, wydał mi świadectwo dziewictwa.** Wówczas sprawę oddałam do Sądu grodzkiego.

Sprawa odbyła się dnia 1 października ub. r., przyczem sąd, biorąc pod uwagę, że w dniu 18 marca t. zn. w dniu śmierci Jerzego 16-letniego syna Grzeszolskiego, Bugaje działali pod wpływem silnego zdenerwowania, **wydał łagodny wyrok, bo 2 miesiące z zawieszeniem na 2 lata.**

Ponieważ jednak mam świadków, a także dowody na piśmie że Bugaje rzucali na mnie obelgami już od dłuższego czasu, t.zn. jeszcze przed śmiercią J. Grzeszolskiego, oraz, że w dniu 18 marca 1934 r. była to ostateczna zemsta Kuczalskiej zato, że Grzeszolski mimo błagań i próśb rodziny B. **nie miał zamiaru ożenić się z Kuczalską**, która się rozeszła z mężem swoim, wobec tego zaapelowałam. Sprawa wyznaczona była na dzień 30 sierpnia 1935 r. Ponieważ Kuczalska nieotrzymała wezwania, wobec tego sprawę odroczono.

Nadmienić muszę także, że twierdzenia B. jakoby Grzeszolski w dniu 18 marca był u mnie, są **najbezczelniejszem kłamstwem,** gdyż w tym czasie pojechał tramwajem do lekarza do Sosnowca. Ponieważ jednak go nie zastał wstąpił na kilka minut do Adrji, aby się trochę pożywić, gdyż **był od 24 godzin bez jedzenia** do tego zmęczony całonocnem czuwaniem przy chorym. To że (w tym czasie, gdy Bugaj i Kuczalska przylecieli do mnie z awanturą) Grzeszolski był w Adrji, miał stwierdzić św. Kwiatkowski, który jest kelnerem w Adrji. Świadek ten jednak na sądzie, wzięty w krzyżowy ogień pytań obrońcy osk. adw. Pawełka, zeznał, że G. był w Adrji, gdy **ulicami przechodziła orkiestra i grała na imieniny Józefa Piłsudskiego,** a więc to było 19 marca. Było to na rękę obrońcy, gdyż uchwycił się tego, twierdząc, że 19 marca był w Adrji, a w dniu 18, gdy umierał jego syn był u mnie. Twierdzenie to jest absurdem, ponieważ Grzeszolski w dniu 19 był aresztowany i tem samem nie mógł iść do Adrji, był natomiast w dniu 18-ym, w którym, jako w przeddzień imienin Marszałka odbywały się już uroczystości.

Pelagja-Anna Grzeszolska.

* * *

Naturalnie wyjaśnienie powyższe zamieszczamy na pełną odpowiedzialność jego autorki. Wszystkie te sprawy bowiem dostatecznie wyświetli sąd.

Widły narzędziem zbrodni

Nocny napad na dom wieśniaka

Mieszkańcy wsi Słowik, powiatu Zawierciańskiego byli niedawno **świadkami krwawej tragedji**, której ofiarą padł **zamożny gospodarz, Antoni Machura.**

Było około północy, kiedy znajdujący się w mieszkaniu **Bonawentura** Merta, oraz jego rodzeństwo usłyszeli trzask łamanych sztachet, a wkrótce po tem — **gwałtowne dobijanie się do drzwi.** Wyjrzawszy przez okno Merta zobaczył, że do mieszkania dobija się sąsiad jego, **Antoni Machura**, oraz kilku jeszcze włościan. Ponieważ byli oni pijani i siłą chcieli wtargnąć do mieszkania, Merta oraz jego bracia **uzbroili się w widły, siekiery i motyczki**, a następnie otworzywszy drzwi wybiegli na podwórko.

Między napadniętymi, a napastnikami wywiązała się krwawa bójka. W pewnej chwili Bonawentura Merta widząc, że biegnie ku niemu Machura pchnął go tak silnie widłami w piersi, że Machura jak kłoda, runął na ziemię, zalewając się obficie krwią. Podniósł się jednak wkrótce i chwiejąc się na nogach znów ruszył na Mertę, co widząc tenże **uderzył go silnie widłami w głowę, że Machura, jak rażony piorunem runął na ziemię, tracąc przytomność.** Na widok leżącego bez życia Machury walczące strony zaprzestały bójki.

Ciężko rannego Machurę odwieziono do szpitala, **gdzie wkrótce zmarł.**

Jak ustalono przyczyną krwawego zajścia była zemsta. Mianowicie jeden z Mertów dowiedziawszy się, że w mieszkaniu Machury ukrywa się zbiegły z wojska dezerter, zawiadomił o tem policję. Mówił prawdę, gdyż w czasie rewizji znaleziono u Machury mundur wojskowy, oraz karabin.

Od tego to właśnie czasu Machura **poprzysiągł zemstę rodzinie Mertów.** Krytycznej nocy, upiwszy się z kilkoma kolegami na chrzcinach, napadł wraz z nimi na mieszkanie Merty, ażeby się krwawo zemścić.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, przed którym, oprócz Bonawentury i Anzelma, braci Mertów, sprowadzonych na rozprawę z więzienia, stanęli: **Alfons Merta, Jan Będkowski i Edward Gocyła.**

Na rozprawie oskarżony Bonawentura Merta do winy się przyznał, tłumacząc swój postępek obroną konieczną. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków, którzy dokładnie zobrazowali przebieg zajścia.

Wyrok w tej sprawie ogłoszony będzie w piątek, dnia 20 bm., o godz. 9.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **„JESTEM ZBIEGIEM".** Ruchliwa dyrekcja kino - teatru „Stella" w Zawierciu, wyświetla tylko do jutra, t.j. do piątku wielki film amerykański pt. „Jestem zbiegiem" z Pawłem Muniu — wielkim tragikiem filmu amerykańskiego. Z uwagi na wielkość realizmu tegoż filmu, który daje obraz katuszy więzienia Pawła Muniu — warto zobaczyć ten film.

× **ZLIKWIDOWANIE STRAJKU W PORĘBIE.** Jak już wczoraj podawaliśmy pod przewodnictwem inspektora pracy z Sosnowca p. inż. Wesołowskiego odbyła się 7 godzinna konferencja w inspektoracie pracy w Zawierciu w sprawie strajku protestacyjnego 230 ślusarzy zakładów przemysłowych fabryki Poręba pod Zawierciem. Po szczegółowem przedyskutowaniu strajkujący ślusarze uzyskali 25 proc. premji do zarobków zasadniczych oraz dyrekcja fabryki zgodziła się na zapłacenie odszkodowania strajkującym w wysokości 50 proc. od płac zasadniczych za dni strajku, ale w formie zaliczki zwrotnej. W dniu wczorajszym ślusarze strajkujący przystąpili do pracy.

× **PRZED DOŻYNKAMI.** W nadchodzącą niedzielę t.j. dnia 22 bm. odbędą się w Zawierciu powiatowe dożynki. Główna ta uroczystość odbędzie się w parku miejskim im. Adama Mickiewicza. Wiadomość o zorganizowaniu dożynek wywoła w społeczeństwie zawierciańskim wielkie zainteresowanie z uwagi na to, że będzie obchodzona poraz pierwszy na terenie Zawiercia. O ile dopisze pogoda, to zjazd naszych gospoś z całego powiatu Zawierciańskiego zapowiada się do Zawiercia na dożynki powiatowe bliczny i imponujący.

× **UDANA ZABAWA DZIECINNA.** Staraniem Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu, w ub. niedzielę została urządzona w parku miejskim wielka kostjumowa zabawa dziecinna, która wypadła wprost imponująco przy udziale ponad 1500 osób. Program atrakcji był b. bogaty, na który złożyło się: korowód dziewczynek i chłopców naokoło parku z chorągiewkami. Wyścigi chłopców we czwórkach i dziewczynek ze szklanką wody, co wywołało niebywały humor na zebranych. Konkurs na najładniejszy kostjum i t.p. Całość imprezy wypadła świetnie, a organizacja całości spoczywała w wytrawnych rękach przewodniczącej Stow. pań Wincentek p. dyr. Ruszkowej.

× **LŻYŁ NARÓD POLSKI.** W dniu onegdajszym przechodnie ulicy 3 Maja w Zawierciu byli świadkami zuchwałego zachowania się jakiegoś podchmielonego jegomościa, który lżył naród polski, używając plugawego słowa „polskie świnie". Pijaka doprowadziła policja do komisarjatu. Jak się okazało jest nim niejaki Słomniński, zamieszkały w Inowrocławiu. Słomniński osadzony został w areszcie miejskim w Zawierciu.

× **UCIEKŁA Z DOMU.** Mieszkanka Zawiercia Walerja Sikawska (ul. Warszawska 10) złożyła zameldowanie policji o ucieczce z domu jej córki 14-letniej Heleny w dniu 3 bm. i do tej pory nie powróciła. Uciekinierkę poszukuje policja.

Widocznie za śladami Heleny Sikawskiej, poszedł i 12-letni Piotr Lipczyński, zamieszkały wraz z rodzicami pod Kądziełową tuż około Zawiercia, gdyż w dniu 10 bm. opuścił dom rodzicielski i udał się w niewiadomym kierunku. O wydaleniu się syna zameldował policji ojciec zaginionego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak zlikwidować zaległości ubezpieczeniowe?

30 WRZEŚNIA UPŁYWA TERMIN ULGOWY

Rozporządzeniem ministra Opieki społecznej z dn. 12 lipca rb. o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych umorzyło, 30 proc. zadłużenia wobec b. Kas chorych, istniejącego w dniu 30 czerwca rb. i odroczyło spłatę pozostałej części zadłużenia.

Równocześnie, tem samem rozporządzeniem, odroczono do dn. 15 lutego 1936 r. spłatę zadłużenia wobec dawnych zakładów ubezpieczeń — wypadkowych i emerytalnych prac. umysłowych oraz skleślono w połowie narosłe odsetki.

Zastosowanie dalszych ulg rozporządzenie uzależnia od uiszczenia przez dłużników w określonych terminach składek za czas od 1 stycznia 1934 r.

Dnia 30 bm. upływa pierwszy tego rodzaju termin.

Korzystanie do dn. 1 października rb. z dalszego odroczenia spłaty pozostałej części zadłużenia wobec b. kas chorych uzależnione jest od uregulowania do dn. 30 września składek ubezpieczeniowych za okres conajmniej od dn. 1 stycznia 1934 r. do 31 marca rb.

Pracodawcom, którzy uczynią zadość temu warunkowi ubezpieczalnie społeczne nietylko odroczą do 15 lutego 1936 r. spłatę pozostałego zadłużenia wobec kas chorych sprzed 1 stycznia 1934 r. bez doliczania jakichkolwiek nowych odsetek, ale skreślą ponadto jeszcze 10 pr. tego zadłużenia.

Dłużnicy, którzy od dn. 1 października r.b. do dnia 15 lutego 1936 r. uiszczą całkowicie składki bieżące za cały rok 1935, będą korzystali z umorzenia dalszych 20 proc. dawnego zadłużenia wobec Kas chorych i spłata reszty zadłużenia będzie im odroczona **na czas dalszy.** Dłużnicy ci będą mogli ponadto uzyskać rozłożenie na 3 lata — licząc od dnia 15 lutego 1936 r. — spłaty zadłużenia wobec dawnych zakładów ubezpieczeniowych, nie udzielając żadnego przywileju.

Zadłużenie wobec b. Kas chorych może być, niezależnie od stopniowych umorzeń, spłacane obecnie w stosunku 1 zł. za 1 zł. 25 gr. lub nawet 1 zł. za 2 zł. Ten ostatni przywilej przysługuje tylko tym dłużnikom, którzy zalegają z opłatą bieżących składek.

Za zgodą właściwej instytucji ubezpieczeniowej zadłużenie zarówno wobec b. Kas chorych, jak i wobec dawnych zakładów *może być spłacane nietylko gotówką, ale również pularnemi papierami procentowemi, cesją wierzytelności, odstąpieniem nieruchomości, towarami, za pomocą wykonania robót i w inny sposób.*

---xx---

Z ZAGRANICY PRZEWOZIMY ZA MILJONY OWOCÓW, A W POLSCE NIE SADZIMY DRZEW OWOCOWYCH. Polska jest zalewaną owocami i to nie tylko takiemi, które w Polsce nie rosną ale i tymi, których powinniśmy mieć w bród. Przyczyną tego jest brak drzew owocowych. Na jedną osobę w Polsce wypada tylko pół drzewa, podczas gdy w Niemczech i Czechosłowacji wypada 5 drzew. I tam, mimo, tak dużej różnicy z nami, produkcja nie pokrywa jeszcze całkowicie miejscowego zapotrzebowania. W Polsce dotychczasowa produkcja zaspakaja wewnętrzną konsumcję tylko przez dwa miesiące rocznie. Przez 10 miesięcy musimy sprowadzać za drogie pieniądze owoce. O skutkach tego rodzaju polityki nie trzeba wiele pisać. Bije ona wszystkich. Planując obecnie zmianę kursu polityki agrarnej w Polsce — czynniki powołane do tego winne wziąć to zagadnienie dobrze pod rozwagę.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 9 do 16 bm. 2298 szt. zwierząt. Płacono w dniu 16 września za 1 kg. żywej wagi: za jałówki i krowy: 65—76, 65—74, 56—64, 48—55, 40—47. Cielęta: 80—85, 70—79, 60—69, 50—59. Świnie: 137—150, 122—136, 106—121, 90—105.

KRONIKA OLKUSZA

× **KOMITET UCZCZENIA.** W dn. 22 bm. o godz. 17 w sali Rady powiat. w Olkuszu, odbędzie się zebranie obywatelskie z udziałem obywateli pow. Olkuskiego oraz przedstawicieli grupy legjonowej z Krakowa, celem utworzenia komitetu uczczenia pamięci Marszałka i Żołnierza polskiego.

× **„Z DESZCZU POD RYNNĘ“.** Ogólnie sądzono, że po zlikwidowaniu elektrowni miejskiej w Olkuszu, której można było zarzucić jedynie, że prąd był drogi i przerwy w niedziele i święta (z radja nie korzystano) i **przejścia na prąd z elektrowni z Jaworzna**, wszystkie niedomagania pod tym względem zostaną usunięte. Tymczasem mieszkańców Olkusza spotkało rozczarowanie. Własną elektrownię sprzedano za cenę pokrycia własnego (elektrowni) zadłużenia, a prąd z Jaworzna nie **staniał**, a co najsmutniejsze, światło jest znacznie słabsze (czerwonawe) drgające i... również z przerwami w niedziele. Słusznie też niektórzy obywatele zapytują: „Po co właściwie było pozbywać się własnej i dobrej elektrowni?

× **POWRÓT KOMPANJI.** Wczoraj rano powróciła z Częstochowy kompanja olkuska. Brało w niej udział niewiele pątników, bez księdza.

× **CYGANKA-ZŁODZIEJKĄ.** Jadwiga Glonek w Grodzisku pod Ojcowem przyjęła w dniu 16 bm. na noc cygankę nieznanego nazwiska. Nad ranem cyganka się ulotniła wraz z 4 jaśkami i parą kolczyków. Poszukiwania nie dały pozytywnego wyniku.

× **POŻAR.** W dn. 17 bm. w Smardzowicach, gm. Cianowice spaliły się dwa domy Jana Szotka. Ogień zaprószono przez nieostrożność.

PROGRAM RADJOWY

SŁAWNI ŚPIEWACY POLSCY

Do naslawniejszych na całym świecie śpiewaków polskich należą z mężczyzn Jan Kiepura, z kobiet zaś Ewa Bandrowska-Turska. Każdy występ śpiewaków tych czy to w rzeczywistej ich postaci, czy w dźwiękowcach czy nawet tylko na płycie wywołuje prawdziwą sensację. Dlatego każdy z radjosłuchaczy zapewne z niecierpliwością oczekuje audycji z płyt dnia 29 bm. o godz. 17.20, kiedy to usłyszymy szereg aryj i pieśni w wykonaniu tych znakomitych polskich śpiewaków.

CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Ulubione piosenki z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert mandolinistów „Hejnał“. 16.00 „W tureckiej szkole“ — opow. dla dzieci wygł. Stary Doktór. 16.15 Muzyka ludowa w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. Pieśni ludowe śląskie. Wykonawcy: Chór mieszany Stow. Śpiewaczego „Harmonja“ w Mysłowicach pod kier. Alojzego Boneczka. 17.00 „Dzieje socjalizmu w Polsce“: „Od proletarjatu do PPS.“ — odczyt — wygł. Leon Wasilewski. 17.15 J. Haydn: Kwartet op. 3 Nr. 5 w wyk. Wileńskiego Kwartetu Smyczkowego. 17.35 Muzyka z płyt. 17.50 „Książka i wiedza“ O książce „Ostatnie wyznania Władysława Dawida“ — wygł. Wacław Rogowicz. 18.00 Recital fortepianowy Jakóba Gimpla. 18.30 „Kukiełki śląskie“. 18.45 Arje i pieśni — wyk. Stefan Witas (płyty). 19.00 Kącikowa poczta. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka salonowa w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: „Sekretarka niewidomego“. 21.40 Nasze pieśni w wyk. Józefa Wolińskiego. 22.05 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.10 Skrzynka francuska.



Z KONGRESU HITLEROWCÓW W NORYMBERDZE.
Attaches wojskowi państw zagranicznych przyglądają się defiladzie.

Niewytłomaczone zaginięcie

107 kilo srebra z klasztoru marjawickiego

W dalszym ciągu pouczającej polemiki pomiędzy „arcybiskupem“ marjawickim Michałem Kowalskim a zbuntowanymi „biskupami“ wyłoniła się sprawa niewytłumaczonego zaginięcia w klasztorze marjawickim w Płocku *107 kilogramów srebra*, zebranego swego czasu wśród wyznawców sekty na ufundowanie drogocennego tabernaculum w „katedrze“ marjawickiej.

Kowalski twierdzi, że srebro to zdefraudował *Jakób Próchniewski*, u którego znajdowało się ono jakiś czas w celi klasztornej, natomiast Próchniewski pośrednio oskarża *Kowalskiego o przywłaszczenie srebra*.

W piśmie płockich marjawitów (buntowników) ukazało się takie wytłumaczenie:

„Br. Jakób (Próchniewski) twierdzi, że S. Honorata wraz z Joanettą zabrały mu z mieszkania podczas jego nieobecności srebrne pieniądze i inne srebrne rzeczy ogólnej wagi 107 kg. Mamy na to poważnego świadka, który może zeznać w sądzie, że widział gdy wynoszono to srebro z celi Br. Jakóba, jak również widział, gdy s. Agrypina już w Felicjanowie dawała te pieniądze, *żeby jej wymieniono na złote polskie.* Br. Kowalski i jego kompanja wiedzą o tem napewno. Czemuż więc kłamią, że te pieniądze, zebrane od ludu marjawickiego na tabernakulum dla świątyni, roztrwonione zostały przez B. Jakóba na hodowlę królików“.

Na to odpowiada Kowalski „biskupowi“ Próchniewskiemu.

„Oto brat daje czytelnikom do zrozumienia, że Siostry Honorata (brata małżonka) i Joaneta *istotnie „ukradły“ Bratu 107 kg. srebra kościelnego*, przeznaczonego dla tabernakulum, i że to wszystko srebro przewiozły do Felicjanowa i obecnie ono znajduje się w mojem posiadaniu, gdyż, powiada Brat, „S. Agrypina już w Felicjanowie dawała te pieniądze, aby je rozmieniono na złote polskie“. Na to odpowiadam: gdyby tak było istotnie toby w tem nie było nic karygodnego ani niewłaściwego. *To srebro bowiem nie było żadną własnością Brata*, gdyż Brat jako zakonnik, ślubujący ubóstwo i bezwłasność, nie powinien był mieć *nawet grosza przy sobie.* Natomiast to srebro było pod mojem zawiadywaniem, jako przełożonego, a nawet prawnie rejentalnie wraz z całym klasztorem *było zapisane na mnie.* Ja je zbierałem po parafjach na tabernakulum i ja je poleciłem umieścić w celi Brata, żeby się do niego kto nie dostał i go nie ukradł“.

„Po buncie waszym i usunięciu was z klasztoru, dowiedziałem się, że *Brat to srebro kradł*, grzecznie mówiąc defraudował. 80 rubli takiego srebra, zdefraudowanego przez Brata, przyniosła mi S. Wiśniewska i powiedziała, *że otrzymała je od Brata wzamian za dwieście złotych, które Bratu dała.*

Niewytłumaczonem dotąd, pomimo polemiki, zjawiskiem zaginięca 107 kilogramów srebra, pochodzącego ze składek często najuboższej ludności, *powinien zająć się prokurator.*

Może udałoby mu się trafnie zagadkę rozwikłać?

Z CAŁEJ POLSKI

SZNUR BYŁ ZA SŁABY I WISIELEC POTŁUKŁ SIĘ

Czterdziestoletni Bolesław Krakowiak z Łodzi usiłował powiesić się w mieszkaniu własnem. W tym celu zbudował rusztowanie i przymocował sznur do haka od lampy. Po wejściu na rusztowanie i po założeniu pętli, Krakowiak kopnął nogą ustawione krzesła i zawisł. **Jednakże sznur okazał się zbyt słaby i pękł.** Desperat runął na podłogę.

Gdy na hałas wbiegli sąsiedzi, zastali Krakowiaka nieprzytomnego. Wezwano lekarza, który stwierdził **wstrząs mózgu** i przewiózł niedoszłego samobójcę do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieustalona.

NADUŻYCIA w GMINIE ŻYDOWSKIEJ W ŁODZI

Prokurator sądu okręgowego w Łodzi zarządził dochodzenie karne przeciw zarządowi gminy żydowskiej oraz kierownikowi działu pogrzebowego tejże gminy.

Chodzi o **sprofanowanie zwłok i grobu oraz inne nadużycia przy chowaniu zmarłych.** Mianowicie rodzina Englów złożyła skargę, że gmina przydzieliła rodzinie Finkelsteinów miejsce na cmentarzu między grobami dwóch Englów. Miejsce okazało się za szczupłe i wobec tego zarząd gminy, idąc na rękę Finkelsteinom, **polecił rozbić mur sąsiadującego grobu Englów, który przytem został uszkodzony.**

Dochodzenie prokuratora wywołało duże wrażenie w sferach żydowskich Łodzi.

Dzień pracy 13 - letniego króla Jugosławji

Jak wychowuje się przyszłego monarchę

Niedawno obchodził swoje 13-te urodziny, król Piotr II jugosłowiański, najmłodszy król w Europie. Jeszcze przed rokiem był dopiero księciem następcą tronu i w dniu imienin wraz z życzeniami **otrzymał prezent od ojca.** W miesiąc później okrutna tragedja marsylska uczyniła go sierotą: równocześnie **wyniosła go na tron.** Tak więc, w tym roku po raz pierwszy w dniu 6 września życzenia składali mu nietylko rodzice i przyjaciele ale i cała Jugosławja. Król - dziecko w dniu, który jest najradośniejszym dniem w roku dla wszystkich dzieci, przyjmował już i hołdy, **należne panującemu monarsze.**

Można sobie wyobrazić, ile starań wkładają w opiekę nad młodocianym królem i królowa - wdowa Marja i książę - regent Paweł. Mały król Piotr pamięta zresztą sam, że 6 września 1941 roku, to jest zaledwie za 6 lat, zgodnie z prawem jugosłowiańskiem, **zostanie uznany za pełnoletniego i tanie się prawdziwym królem,** na którego będzie spadać odpowiedzialność za losy kraju.

To też Piotr II, mimo swych 13 lat, prowadzi życie **pełne wytężonej pracy.** Rozumie, że musi przewyższać swych rówieśników wiedzą, doświadczeniem, inteligencją, jeżeli w wieku lat 19 ma zasiąść na tronie.

Dzień królewski zaczyna się o godzinie 8-ej rano. Pół godziny gimnastyki i ćwiczeń fizycznych poprzedza naukę. O godzinie 9-ej król wchodzi do specjalnie przygotowanej sali nauki, **gdzie oczekują go profesorowie** ale Piotr woli szum drzew ogrodu i otwarty horyzont niebios od czterech ścian sali pracy, to też lekcje zaczęte w pałacu, **najczęściej kończą się w parku.** Tam, siedząc na ulubionej laweczce pod starem drzewem młody król zapoznaje się z historją, geografją, literaturą, językami nowożytnemi i historją sztuki. Tak wygląda program lekcyj: zresztą Piotr II **mówi już płynnie po francusku, po angielsku, po niemiecku i po rosyjsku.** Jak twierdzą królewscy nauczyciele, największe zamiłowanie okazuje do nauk ścisłych, a przedewszystkiem do mechaniki.

Lekcje nie przeszkadzają brać królowi żywego udziału w życiu rodzinnem. Najczęściej przebywa w towarzystwie swych młodszych braci: Andrzeja i Tomisława, serdecznie przywiązanych do brata - króla. Wraz z nimi i z przyjaciółmi ze szkół białogrodzkich Piotr uprawia ulubione sporty: pływanie, wioślarstwo i rybołóstwo. Jest także doskonałym jeźdźcem: od wczesnego dzieciństwa jeździł konno na małym „pony“, którego dostał w podarunku od ojca. Dziś jest już zowołanym kawalerzystą i przynosi chlubę swemu opiekunowi, panu Perot, czuwającemu nad królewskim strojem, wyborem mundurów, krawatów, nad właściwem ułożeniem rachód i nad ważną umiejętnością królów, piękną postawą na koniu.

Tegoroczne urodziny obchodzi król Piotr w Budra, w tej samej miejscowości, skąd król Aleksander wyjechał w niebezpieczną podróż do Francji. Jest tu skromna kaplica, gdzie modlił się zamordowany król przed odjazdem, zapalając ofiarną świeczkę na ołtarzu Matki Boskiej.

Urodziny minęły i król powrócił do zwykłych zajęć i swych dziecinnych zmartwień. Skarży się kolegom, że nie ma pieniędzy na swoje wydatki.

Tak dalej być nie może! — mówi i postanawia zażądać jeszcze raz, ażeby go nauczono jakiegoś „rozsądnego zajęcia“ tak, żeby mógł sam na siebie zarobić.

Temu życzeniu o tyle zadość uczyniono, że na gorące prośby syna, królowa Marja zgodziła się umieścić w jednym z budynków, należących do kompleksu gmachów pałacowych, mały warsztat stolarski i sprowadzić majstra stolarskiego. Król - dziecko liczy na to, że gdy opanuje rzemiosło, będzie mógł wyrabiać różne artystyczne drobiazgi i w ten sposób zdobędzie pieniądze na swoie „królewskie rozchody“.

SPORT.

Bieg Strzelecki w Sosnowcu

W dniu 15 bm. odbył się w Sosnowcu bieg uliczny na trasie 3200 m. Trasa biegła ulicą 3-go Maja, Żeromskiego, Reymonta. Długą do stadjonu sosnowieckiej Unji. Bieg wygrał poza konkursem J. Przybysz, znany na bieżniach zawodnik. Do mety przybył wymijając Paźniewskiego i Chwałbę i uzyskując czas 10.5 m.

Z Jugosławją przegraliśmy a z Węgrami?

W dn. 20 bm. rozpoczyna się trzydniowy międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Węgry, który rozegrany będzie w Katowicach.

W barwach Polski walczyć będą: Hebda i Tłoczyński w grze pojedynczej, a w grze podwójnej Hebda — Popławski.

Węgrzy wystąpią w składzie: Gabori. Szigeti i Ferenczi.

Jędrzejowska na liście najlepszych tenisistów świata

Znany specjalista tenisu światowego. Francuz Piotr Gillou opublikował listę najlepszych tenisistów świata na podstawie tegorocznych wyników. Lista ta przedstawia się następująco:

Panowie: 1) Fred Perry, 2) v. Cramm 3) Jack Crawford, 4) Allison, 5) Austin, 6) Donald Budge, 7) Sidney Wood. 8) Bryan Grant, 9) Roderich Menzel, 10) Palmieri.

Panie: 1) Helena Moody, 2) Helena Jacobs. 3) Hilda Sperling, 4) Joan Hartigan, 5) Hathieu. 6) Kay Stammers, 7) Dorota Round, 8) Sara Fabyan. 9 Arnold, 10) Jadwiga Jędrzejowska.

Sparta zdobyła puhar środkowo - europejski

W Pradze rozegrany został mecz piłkarski o puhar środkowo - europejski, w którym Sparta pokonała Ferencvaros (Budapeszt) 3:0 (2:0). Ponieważ w Budapeszcie Sparta przegrała z jedną bramką różnicy. przeto dzięki obecnemu zwycięstwu puhar zdobyła Sparta. Widzów 60.000.

Czesi szykują się do meczu z Polską

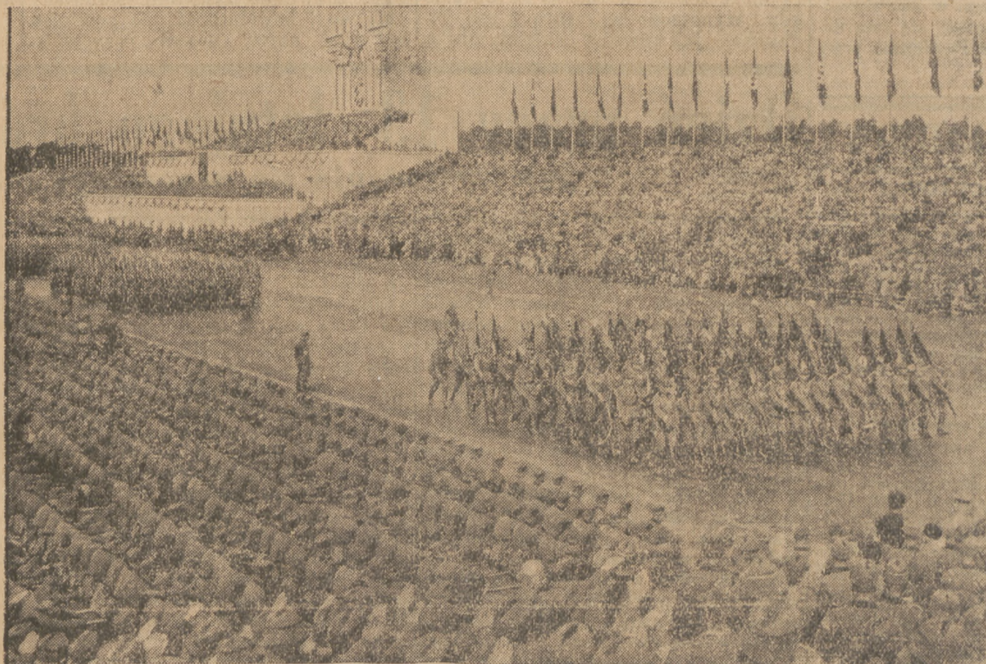
W dn. 6 października odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski o puhar Europy środkowej pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski.

Skład reprezentacji czeskiej został już ustalony i przedstawia się następująco: waga musza — Fiala. kogucia — Doleżal. piórkowa — Novak. lekka — Kral, półśrednia — Hrubesz. średnia — Proszek. półciężka — Havelka, ciężka — Nejtek.

W wadze średniej i ciężkiej zajść mogą zmiany. co zależeć będzie od formy, jaką Proszek i Nejtek wykażą na międzypaństwowym meczu z Węgrami w dniu 21 bm. Ewentualnie miejsce Proszka zajmie Zach, uznany powszechnie za najlepszego w tej kategorji. W wadze ciężkiej Nejtka zastąpi ewentualnie Kuss.

Brak Navratila w wadze koguciej tłumaczy się tem, że Navratil przed kilku dniami uległ złamaniu ręki.

Z wymienionych wyżej zawodników Fiala i Havelka rozpoczynają w najbliższych dniach służbę wojskową. możliwe jest więc. że i oni zostaną zastąpieni przez innych pięściarzy.



Z KONGRESU HITLEROWCÓW W NORYMBERDZE
Defilada odziałów „Służby pracy" przed Hitlerem.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
jest korepetytorka do wszystkich przedmiotów w zakresie 8 klas typu humanistycznego, a przedewszystkiem do francuskiego, polskiego i matematyki. Tel. 2-81 5805

LOKALE

4 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia zaraz. Sienkiewicza 8. 5526

DUŻY LOKAL
sklepowy przy dworcu kolejowym w Będzinie (budynek b. Sp. Akc. Piast) do wynajęcia. Wiadomość w Zarządzie Miejskim w Będzinie. tel. 742. pokój 18. 5804

POKOJU
umeblowanego, najchętniej od gospodarza poszukuje nauczycielka. Wyczerpujące oferty do „Kurjera" pod A. Ł. 5801

Różne

SKRADZIONO
dowód osobisty Nr. 4202 wydany przez — Magistrat w Grudziądzu na nazwisko Monika Broniszewska. 5789

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec. Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. Wejście od podwórza. Przerabia futra, oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa. Wykonanie solidne Ceny przystępne 4434

SERDECZNIE
dziękujemy Harcerzom I Zagłębiowskiej Drużyny w Dąbrowie za odprowadzenie naszego 2-letniego synka. który wyszedł z domu bez opieki i był już za miastem. Glitowie. 5906

KSIĄŻKĘ
konia wydaną przez mag. m. Sosnowca i palto skradziono Walerji Trafiak. Sosnowiec. Cmentarna 10. 5800

DEMONSTRUJĘ
przyczynę kryzysu gospodarczego cyframi. Organizacje wszelkie któreby zechciały zorganizować odczyt na powyższy temat, proszę o nadesłanie — swych adresów pod: p. Sosnowiec skrz. poczt. 66 Juljan Bassa 5803

KUPNO i SPRZEDAŻ

myśliwskie przybory
Torby, plecaki, futerały na broń, pasy nabojowe. troki, baty, kagańce, smycze itp. poleca: Pracownia Wyrobów Skórzanych i Przyborów Podróżnych

Z. Piechocki
Dąbrowa Górn., Sobieskiego 23. Przyjmuje obstalunki i reperacje. 4218

TEGOROCZNY ŚWIEŻY MIÓD
pod gwarancją czysto pszczelny wysyła za pobraniem pocztowem w blaszankach: 3 kg. 7 zł., 5 kg 10 zł., 10 kg. 19.50 zł. jedyna na Podolu „Podolska Spółdzielnia Pszczelarska" Tarnopol — Mickiewicza 11 5397

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJE[illegible]